

3*o*diologii

miesięcznik pedagogiczny

Nr 6 (296)
czerwiec 2026
Szczecin
ISSN 2300-9691

Książka na wakacje

„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA

Iwona Sarnicka

WYDAWCA:

Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:

Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:

al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39

Strona internetowa:

[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Monika Chmielewska

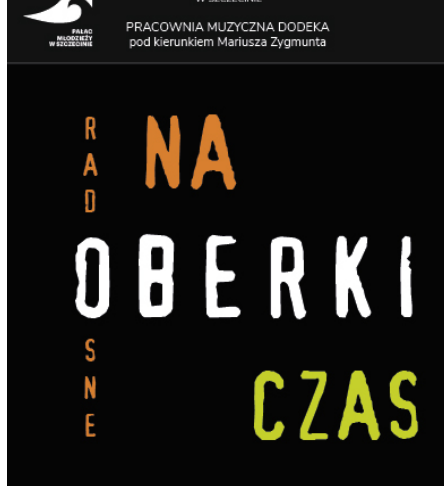


**PAŁAC
MŁODZIEŻY
W SZCZECINIE**

Zastrzegamy sobie prawo do skracania,
opracowań, redagowania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności
nie ponosimy.

Spis treści

| | |
|---------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Czytamy, bo chcemy sięgnąć gwiazd. | 4 |
| Siła w niepozornej okładce, perspektywa psychologiczna | 5 |
| Dzieci w świecie bohaterów literackich | 7 |
| Literackie Ogrody i wakacyjne lektury | 9 |
| KSIĄŻKA NA WAKACJE najpiękniejsza przygoda ukryta między stronami | 12 |
| Przeczytaj pierwsze zdanie... | 17 |
| W czerwcu zazwyczaj rozmawia się w Dialogach o...wakacjach, | 19 |
| Moja (<i>literacką</i>) mapa Szczecina... | 27 |
| KSIĄŻKA NA WAKACJE SzczecinCzyta.pl | 39 |
| Świat w powieści | 41 |
| Młodzież poleca Pracownia Literacko-Dziennikarska Pałacu Młodzieży w Szczecinie | 44 |
| Wakacje w Książnicy Pomorskiej - lato pełne inspiracji | 52 |
| Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej | 54 |
| Sprawozdanie z rejsu młodzieży | 57 |



fot. Iwona Sarnicka

CZYTAMY, BO CHCEMY SIĘGNAĆ GWIAZD

Oto kluczowe powody, dla których warto czytać codziennie:

- Buduje bliskość i poczucie bezpieczeństwa: Wspólne chwile z książką to czas poświęcony tylko dziecku. Zaspokaja to jego potrzebę miłości i uwagi, co przekłada się na lepszy rozwój emocjonalny.
- Rozwija wyobraźnię i kreatywność: Słuchając opowieści, dziecko musi samo wyobrazić sobie bohaterów i miejsca, co doskonale trenuje jego kreatywność i zdolności wizualizacyjne.
- Poszerza słownictwo i uczy języka: Dzieci, którym się czyta i same czytają, znacznie szybciej przyswajają nowe słowa, lepiej radzą sobie z poprawnym budowaniem zdań i łatwiej wyrażają swoje myśli.

- Kształtuje wrażliwość moralną i empatię: Baśnie i opowiadania często poruszają trudne tematy. Pozwalają one dziecku poznać świat wartości, odróżnić dobro od zła oraz zrozumieć emocje innych ludzi.

- Poprawia koncentrację i pamięć: Dzieci, które są przyzwyczajone do słuchania czytanych tekstów i same czytają dłużej potrafią utrzymać uwagę i łatwiej się uczą.

„Dialogi” w tym numerze prezentują opinie psychologa, literatów, nauczycieli, uczniów i specjalistów na temat dlaczego warto czytać? Dlaczego książka powinna towarzyszyć na każdym etapie rozwoju dziecka. Dają też propozycje wakacyjnych lektur i zachęcają do ich czytania.

A zatem życzymy cudownego letniego wypoczynku z książką w ręce, gdyż wciągająca lektura potrafi pochłonąć na długie godziny, szczególnie gdy za oknem deszcz pada. A poza tym czytanie ćwiczy uważność i koncentrację. Przydadzą się, jak znalazł, w nowym roku szkolnym!

Redakcja

Siła w niepozornej okładce perspektywa psychologiczna

Celina Timoszyk-Tomczak
Instytut Psychologii Uniwersytet
Szczeciński

Zastanawiając się nad psychologicznymi aspektami czytania i jego wpływu na rozwój dziecka, początkowo zamierzałam skupić się na tym, co intuicyjne i powszechnie uznane. Czytanie wspomaga i kształtuje praktycznie większość sfer naszego rozwoju od neurobiologicznego poprzez poznawczy do społeczno-emocjonalnego. Jest jak rzeźbiarz, który używając odpowiednich narzędzi z uwagą i ostrożnością odstawia kształt fletu z gałęzi drzewa. Na potwierdzenie tego związku znalazłam wiele naukowych artykułów o charakterze przeglądowym czy empirycznym, omawiających znaczenie czytania i jego rolę w rozwoju dziecka i człowieka w całej linii życia. Szukałam też porównań i metafor takich jak podróż czy lustro, które odstawiają



oddziaływania wynikające z czytania nie wprost, ujawniają ukryte znaczenia. Przejrzałam interesujące efekty opisywane w psychologii np. neuroplastyczności, czy transferu, które z tym zagadnieniem mogłyby być związane. A na końcu pomyślałam o tym, że można odwrócić perspektywę ...

Wcale nie jest łatwo czytać, z punktu widzenia ewolucyjnego to nie jest nasze naturalne zachowanie. Przez większą część historii naszego gatunku przetwarzaliśmy świat za pomocą obrazów i dźwięków. Czytanie w pewnym sensie, wymusza adaptację ośrodków wzrokowych w korze mózgowej do dekodowania abstrakcyjnych znaków, czyli pisma. W momencie, kiedy dziecko uczy się czytać, jego mózg wykonuje gigantyczną pracę, która u dziecka może wywołać kryzys. I chociaż na końcu drogi są korzyści w postaci wzmacniania autonomii poznawczej, to jednak jest to trudna, często kryzysowa droga.

Współczesność to wszechobecne przebodźcowanie. Dzieci trenowane są w pętli natychmiastowej gratyfikacji, książka jej nie daje. Wymaga skupienia, utrzymywania wielu elementów w pamięci roboczej, uruchomienia myślenia przyczynowo-skutkowego, a także wyobraźni. Może zaangażować pod warunkiem włożonego wysiłku. Generuje stan niskodopaminowy, z odroczoną nagrodą. Z punktu widzenia mózgu to neurobiologiczny hamulec bezpieczeństwa, chroni przed przeciążeniem, zmniejsza prawdopodobieństwo problemów związanych między innymi z uwagą, ale również doświad-

czaniem lęków. Czytanie daje szansę na kształtowanie większej plastyczności w tolerancji na nudę i frustrację. A to w tym punkcie często zaczyna się nie tylko odporność, ale i kreatywność.

Współczesne podejście do tekstów dla dzieci, często oparte jest na ochronie i uczeniu wprost, co czyni ją czasami zbyt „przesłodzoną”. Literatura, zwłaszcza ta klasyczna, zawierająca różne motywy np. grozy, niesprawiedliwości czy okrucieństwa, może budzić obawy dorosłych, ale z punktu widzenia psychiki pomaga w integracji własnych negatywnych impulsów, związanych z agresją w stosunku do innych, zazdrością np. o rodzeństwo, lękiem. Przenosi je na bohaterów, pomaga je oswoić i bezpiecznie integrować. Dobra literatura nie podaje prostych rozwiązań, raczej pokazuje sprzeczności, ucząc elastyczności a nie sztywności w moralności. Pozwala oswoić wewnętrzne potwory, integrować sprzeczne tendencje, modeluje, doświadcza, ale w bezpieczny sposób poprzez identyfikację z bohaterem.

Dzieci wychowywane w dominacji kultury wizualnej, często zatrzymują się na myśleniu obrazami. Co może przyczyniać się do chaosu w świadomości i utrudniać wewnątrz dialog. Czytanie pozwala wzbogacać wewnętrzną mowę, wprowadza złożoność do wewnętrznych dialogów, co wzmacnia samoregulację. W trakcie czytania, dzieje się to jakby przy okazji, zagłębiając się w świat bohaterów dziecko buduje pośrednio autonarrację, tworzy swoją, osobistą historię, różnicuje ją i wzbogaca.

Dzieci w świecie bohaterów literackich

Współczesny świat nie sprzyja czytaniu ono staje się przywilejem tych, którzy przejdą przez kryzys uczenia się go, a także tolerowania słabszych wzmocnień. Książka wymaga zaangażowania, może frustrować, konfrontować, nużyć, wciągać i prowokować. Nie pozostaje obojętna, emocjonalnie angażuje nawet gdy nie jest czytana. W świecie, który rozprasza, bombarduje, skłania do powierzchowności, czytanie rzeźbi mózg, pomaga budować tożsamość, doświadcza i rozwija zdolność do nieszablonego, autonomicznego myślenia. Jest niezwykłą siłą zamkniętą niepozornej okładce.



W naszym przedszkolu przez ostatnie pół roku w grupie „Marynarzy” była realizowana innowacja pedagogiczna pt. „Żywe książki - dzieci w świecie bohaterów literackich”, która w niezwykle sposób łączy literaturę dziecięcą z aktywnym uczestnictwem dzieci. To wyjątkowa forma pracy, dzięki której najmłodszy nie są jedynie słuchaczami czy widzami, ale stają się bohaterami opowieści i współtwórcami wydarzeń.

Podczas zajęć nauczyciel wciela się w rolę narratora lub bohatera książki, przygotowując odpowiednią scenografię, rekwizyty oraz multisensoryczne doświadczenia. Dzieci mają okazję przeżywać historie wszystkimi zmysłami – dotykają różnych faktur, słuchają dźwięków, poznają zapachy, obserwują efekty świetlne, a czasem nawet degustują „bajkowe smakołyki”. Dzięki temu mogą jeszcze głębiej zanurzyć się w świat literatury.

W trakcie spotkań uczestnicy przemierzają leśne ścieżki razem z Czerwonym Kapturkiem, pomagają Kopciuszkowi

segregować groch, rozwiązują zagadki smoków i wykonują wiele innych zadań związanych z fabułą. Elementy ruchowe, muzyczne oraz plastyczne są naturalnie wplecione w przebieg historii, co sprawia, że każde dziecko jest aktywnie zaangażowane w zabawę.

Nowatorstwo tej innowacji polega na odejściu od tradycyjnego modelu przedstawienia teatralnego. Zamiast biernie obserwować wydarzenia, dzieci stają się ich uczestnikami i mają realny wpływ na rozwój fabuły. Opowieść powstaje częściowo na bieżąco, dzięki pomysłom i decyzjom małych bohaterów.

Te zajęcia były także dla dzieci wyjątkową okazją do wcielenia się w bohaterów znanych i lubianych wierszy Jana Brzechwy, takich jak „Kaczka Dziwaczka”, „Na wyspach Bergamutach”, „Kwoka”, „Leń” czy „Zoo”. Utwory te stały się inspiracją do przygotowania przedstawienia dla całej społeczności przedszkolnej.

W spektaklu była też historia Pana Kleksa, który odwiedził dzieci, aby opowiedzieć im o swojej niezwykłej Akademii i zachęcić do poznania jej tajemnic. Aby jeszcze bardziej zainteresować młodych widzów, zaprosił swoich ulubionych bohaterów i zwierzęta z kart książek. Goście zachwycili publiczność występami pełnymi muzyki, śpiewu i dobrej zabawy. Po zakończeniu przedstawienia bohaterowie wrócili do świata literatury, pozostawiając dzieci z pięknymi wspomnieniami i chęcią do sięgania po książki.

Realizacja programu sprzyja rozwijaniu kreatywności, wyobraźni oraz myślenia przyczynowo-skutkowego. Dzieci uczą się współpracy, komunikacji i aktywnego słuchania. Ważnym aspektem jest także rozwijanie inteligencji emocjonalnej poprzez rozpoznawanie uczuć bohaterów oraz własnych emocji. Dzięki takiej formie pracy książka przestaje być jedynie tekstem do przeczytania, a staje się fascynującą przygodą, którą można przeżyć osobiście.

Innowacja pokazuje, że literatura może inspirować do działania, odkrywania i wspólnego tworzenia niezwykłych historii. Ponadto sprawia, że dzieci z radością sięgają po książki i na długo zapamiętują literackie przygody.

Koordinator
Aleksandra Ogielska



Literackie Ogrody i wakacyjne lektury

Współczesny świat stawia przed dziećmi wiele wyzwań związanych z nadmiarem bodźców i wszechobecną technologią. Tym większego znaczenia nabiera rozwijanie zainteresowań czytelniczych już od najmłodszych lat. W naszym przedszkolu czytelnictwo zajmuje szczególne miejsce w codziennej pracy wychowawczo-dydaktycznej, zwłaszcza w grupach dzieci sześciolatków.

Regularny kontakt z książką wzbogaca słownictwo, rozwija wyobraźnię, koncentrację oraz umiejętność słuchania ze zrozumieniem. Dzieci poznają świat wartości, uczą się rozpoznawania emocji i budowania relacji społecznych. Książka staje się dla nich nie tylko źródłem wiedzy, ale również inspiracją do zabawy, rozmów i twórczej aktywności.

W naszym przedszkolu od wielu lat podejmujemy różnorodne działania promujące czytelnictwo. Jesteśmy twórcami i realizatorami programu wychowawczego „Wychowanie przez czytanie”. Szczególnym wydarzeniem są organizowane corocznie „Literackie Ogrody”, podczas których

dzieci mają okazję uczestniczyć w spotkaniach z literaturą, zabawach inspirowanych książkami, konkursach oraz działaniach rozwijających kreatywność i zainteresowania czytelnicze.

W bieżącym roku szkolnym aktywnie uczestniczyliśmy również w różnorodnych przedsięwzięciach związanych z promocją książki i czytania, takich jak „Z książką na Ty”, „Plecak pełen książek” oraz „Lubimy czytanie i nasze Panie”. Uczestniczyliśmy też w ogólnopolskim projekcie czytelniczym „Cała Polska czyta dzieciom”. Jesteśmy również beneficjentami narodowego programu rozwoju czytelnictwa 2.0. Dzięki niemu wzbogaciliśmy naszą bibliotekę terapeutyczną oraz organizowaliśmy spotkania autorskie z twórcami literatury dziecięcej (np. Panią Małgorzatą Narożną)

Dzięki tym inicjatywom dzieci miały możliwość poznawania wartościowej literatury dziecięcej, rozwijania nawyku sięgania po książkę oraz odkrywania radości płynącej ze wspólnego czytania.

Istotnym elementem rozwijania zainteresowań czytelniczych jest również możliwość przynoszenia przez dzieci swoich ulubionych książek z domu. Przedszkolaki z wielką dumą prezentują je kolegom i koleżankom, opowiadają o ulubionych bohaterach oraz zachęcają innych do poznania ich ulubionych historii. Wspólnie z paniami czytają wybrane fragmenty książek, rozmawiają o ich treści i dzielą się swoimi wrażeniami. Takie działania nie tylko rozwijają zainteresowanie literaturą, ale także wzmacniają pewność siebie dzieci oraz uczą uważnego

słuchania i szacunku dla zainteresowań innych.

Ważnym elementem codzienności przedszkolnej są także chwile spędzane z książką. Jako wychowawca grupy najstarszej regularnie czytam dzieciom ciekawe opowiadania, bajki i wiersze, a popołudnia często upływają nam na wspólnym czytaniu książek na dywanie. Są to wyjątkowe momenty sprzyjające wyciszeniu, budowaniu więzi oraz rozwijaniu zainteresowań literackich już od najmłodszych lat.

W naszym przedszkolu dużą rolę odgrywa również przedszkolna biblioteczka. Kąciki książki znajdują się zarówno w salach, jak i w holu. Dzięki temu każde dziecko ma możliwość wypożyczenia wybranej książki do domu, wspólnego przeczytania jej z rodzicami, a następnie zwrócenia lub wymienienia na inną pozycję. Takie działania zachęcają dzieci do regularnego kontaktu z literaturą, uczą odpowiedzialności za wypożyczone książki oraz wzmacniają współpracę pomiędzy przedszkolem a rodziną w rozwijaniu nawyków czytelniczych.

W trakcie codziennych zajęć często rozmawiamy z dziećmi o korzyściach płynących z czytania książek również poza przedszkolem. Zachęcamy je, aby podczas letnich, wakacyjnych popołudni znajdowały czas na wspólną lekturę z rodzicami lub samodzielne oglądanie książeczek. Szczególnie chętnie sięgają po historie z udziałem swoich ulubionych bohaterów, z którymi mogą przeżywać niezwykle przygody i rozwijać swoją wyobraźnię. Wierzymy, że książka może być doskonałym towarzyszem wakacyjnego

wypoczynku, dostarczając zarówno wiedzy, jak i wielu pozytywnych emocji.

Niedawno w naszym Źródleku realizowaliśmy tydzień tematów kompleksowych poświęcony książkom i czytelnictwu. Był to czas pełen inspirujących rozmów o literaturze, ulubionych bohaterach oraz korzyściach płynących z czytania. Dzieci uczestniczyły w wielu aktywnościach związanych z książką, a jednym z najciekawszych zadań było wykonanie okładki swojej ulubionej książki. Przedszkolaki z ogromnym zaangażowaniem przedstawiały wybrane historie w formie prac plastycznych, rozwijając jednocześnie swoją kreatywność, wyobraźnię oraz zainteresowania czytelnicze.

Wierzymy, że kształtowanie zamiłowania do książek już od najmłodszych lat zaowocuje w przyszłości samodzielnym sięganiem po literaturę, rozwiniętą ciekawością świata oraz otwartością na zdobywanie wiedzy. Książka pozostaje jednym z najcenniejszych narzędzi wspierających wszechstronny rozwój dziecka, zwłaszcza we współczesnym, dynamicznym i silnie zdominowanym przez technologię świecie. Czytanie nie tylko rozwija wyobraźnię i kompetencje językowe, ale także pomaga budować wrażliwość, koncentrację oraz umiejętność krytycznego myślenia.

Magdalena Kaczorowska
nauczyciel
wychowania przedszkolnego



Czytanie książek, to najpiękniejsza
zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła".
Wisława Szymborska

Szczecin 1 czerwca 2026 r.



XII Edycja Literackich

Ogrodów pt. *Literatura pełna zdrowia*

Podziękowanie dla grupy Koniczynki

za prezentację utworów:

wiersza pt. *Jedźmy witaminki i piosenki Idą witaminki.*



Autorka projektu : mgr Lidia Florek oraz Agnieszka Stasiak Agnieszka i Ania Cygler

ZASADY MIŁOŚNIKA KSIĄZEK



Biżet
Przedszkola



*„Podróże są jak książki,
a ci, którzy nie podróżują,
czytają tylko jedną stronę.”
Święty Augustyn*

KSIĄŻKA NA WAKACJE

**najpiękniejsza
przygoda,
ukryta między
stronami**



Wakacje to czas odpoczynku, rodzinnych wyjazdów i wspólnego spędzania czasu. Wakacje to czas, kiedy świat zwalnia, a my pozwalamy sobie na chwilę wytchnienia. To również doskonała okazja, by znaleźć chwilę na spotkanie z książką. Dobra książka może towarzyszyć dziecku wszędzie – podczas podróży samochodem, odpoczynku na plaży, wieczoru pod namiotem czy spokojnego popołudnia w domu. Nie wymaga dostępu do Internetu, nie rozładowuje baterii, a jednocześnie rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo i zachęca do odkrywania świata.

W naszym przedszkolu czytelnictwo odgrywa bardzo ważną rolę. Z radością obserwujemy, że zainteresowanie książkami wśród dzieci utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Przedszkolaki chętnie sięgają po książki podczas zabaw swobodnych, z zacięciem oglądają ilustracje, próbują samodzielnie „czytać” znane historie, a przede wszystkim uwielbiają słuchać opowieści czytanych przez dorosłych.

Dzieci z zainteresowaniem poznają nowych bohaterów i ich przygody, ale równie chętnie wracają do klasycznych utworów, które od pokoleń bawią i uczą najmłodszych. Wśród książek szczególnie lubianych przez nasze przedszkolaki w minionym roku szkolnym znalazły się między innymi „Kocia Szajka i Baszta Siedmiu Płaszczy” autorstwa Agaty Romaniuk i Malwiny Hajduk, seria „Mali Wielcy”, przybliżająca dzieciom sylwetki wybitnych postaci, takich jak Hans Christian Andersen, Pablo Picasso czy Vincent

van Gogh, a także pełna humoru seria „Smaczna Banda”. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również książki pomagające rozpoznawać i nazywać emocje, między innymi „Niesforne ziarenko”, które stało się punktem wyjścia do wielu ciekawych rozmów o uczuciach, relacjach i codziennych wyzwaniach.

Przez cały rok szkolny staramy się pokazywać dzieciom, że książka może być źródłem radości, inspiracji i wspaniałej zabawy. Regularnie uczestniczymy w różnorodnych wydarzeniach i projektach promujących czytelnictwo. Jednym z nich jest Ogólnopolski Projekt Edukacyjny „Mały Miś w Świecie Wielkiej Literatury”, który od lat zachęca najmłodszych do wspólnego odkrywania literatury dziecięcej i budowania pozytywnych skojarzeń z czytaniem.

Ważnym wydarzeniem w naszym kalendarzu jest również Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci, który obchodzony jest corocznie 2 kwietnia, w rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena, aby promować czytelnictwo i rozwój wyobraźni wśród najmłodszych. To wyjątkowa okazja do rozmów o ulubionych bohaterach literackich, prezentowania ukochanych książek oraz wspólnego czytania. Takie działania pomagają dzieciom odkrywać, że książki mogą stać się wiernymi towarzyszami codziennych przygód.

Szczególne miejsce w naszych działaniach zajmują również spotkania czytelnicze z rodzicami. Wielu z nich odwiedzało nasze przedszkole, aby przeczytać dzieciom swoje ulubione książki z dzieciństwa lub opowieści szczególnie

lubiane przez własne pociechy.

Dla przedszkolaków były to wyjątkowe wydarzenia. Możliwość wystuchania historii czytanej przez mamę, tatę, babcię czy dziadka w gronie kolegów i koleżanek sprawiała dzieciom ogromną radość i budowała pozytywne skojarzenia z czytaniem. Spotkania te pokazały również, jak ważną rolę odgrywa wspólna lektura w budowaniu rodzinnych relacji.

W minionym roku szkolnym uczestniczyliśmy także w niezwykłym Literackim Spacerze Śladami Bohaterów serii „Kocia Szajka”. Była to doskonała okazja do połączenia aktywności ruchowej z odkrywaniem świata literatury. Dzieci z ogromnym zaangażowaniem poszukiwały miejsc związanych z bohaterami książek, przekonując się, że opowieści mogą inspirować do poznawania otaczającej nas rzeczywistości.

Nasze przedszkolaki miały również okazję uczestniczyć w czytelniczych działaniach prowadzonych przez Panią Małgorzatę Narożną, znaną wszystkim jako Ciocia Fika, która od lat skutecznie zachęca najmłodszych do kontaktu z literaturą. Spotkania z Ciocią Fiką były pełne opowieści, zabaw i rozmów o książkach. Pokazały dzieciom, że czytanie może być fascynującą przygodą.

Wyjątkowym wydarzeniem było także spotkanie autorskie naszych wychowanków z Panią Dorotą Gellner – cenioną poetką, prozaikiem, autorką książek dla dzieci, tekstów piosenek, słuchowisk radiowych i bajek muzycznych. Bezpośredni kontakt z twórcą pozwolił przedszkolakom spojrzeć na książkę z zupełnie innej

perspektywy i zobaczyć, jak powstają historie, które później trafiają do dziecięcych rąk.

Od kilku lat w naszym przedszkolu funkcjonuje biblioteczka przedszkolaka. Celem projektu jest wprowadzenie dzieci w świat literatury, zachęcanie rodziców do głośnego i systematycznego czytania dzieciom w domu, zachęcanie dzieci do samodzielnego korzystania z książek, zwrócenie uwagi na właściwe obchodzenie się z nimi (dbałość o czysty i estetyczny wygląd, naprawa zniszczonych książek), kształtowanie nawyku słuchania i opowiadania.

Opisane przez nas działania pokazują, że rozwijanie zainteresowań czytelniczych warto rozpoczynać już od najmłodszych lat. Codzienne czytanie, nawet przez kilkanaście minut, wspiera rozwój mowy, koncentracji, pamięci oraz kompetencji społecznych. Wspólna lektura buduje również więzi rodzinne i tworzy piękne wspomnienia, do których dzieci wracają przez wiele lat.

W pracy z przedszkolakami przyświeca nam motto Pani Wisławy Szymborskiej: „...Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, Jaką sobie ludzkość wymyśliła.”

KSIĄŻKA NA WAKACJE – NASZE PROPOZYCJE

Książka jest zawsze dobrym prezentem, a zakończenie edukacji przedszkolnej to wyjątkowy moment. Książka może stać się piękną pamiątką tego etapu i jednocześnie zachętą do dalszego odkrywania świata literatury już w szkole.

Polecamy szczególnie:

Dla przyszłych pierwszoklasistów:

- „Basia i szkoła” – Zofia Stanecka, Marianna Oklejak,
- „Co to jest szkoła” – Marco Somá, Luca Tortolini,
- „Detektyw Pozytywka” – Grzegorz Kasdepke,
- „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” – Justyna Bednarek,
- „Afryka Kazika” – Łukasz Wierzbicki,
- „Dzieci z Bullerbyn” – Astrid Lindgren,
- „Wścibscy” – Dorota Gellner,
- „Karolcia” – Maria Kruger,
- „Kocia Szajka i Baszta Siedmiu Płaszcz” – Agata Romaniuk, Malwina Hajduk.

Do wspólnego czytania podczas wakacji:

- seria „Mali Wielcy”,
- seria „Smaczna Banda”, m.in. „Niesforne ziarenko” – Jory John, Pete Oswald,
- „Co robią uczucia?” – Aleksandra Zając, Tina Oziewicz,
- książki Doroty Gellner,
- wybrane baśnie Hansa Christiana Andersena,
- „Pan Kuleczka” – Wojciech Widłak,
- „Gruffalo” – Julia Donaldson, Axel Scheffler.

WAKACYJNA PRZYGODA ZACZYNA SIĘ OD PIERWSZEJ STRONY

Przed nami wakacje – czas odpoczynku, zabawy i nowych doświadczeń. Zachęcamy, aby w wakacyjnym plecaku, obok stroju kąpielowego, ulubionej zabawki i okularów przeciwsłonecz-

nych, znalazło się również miejsce na książkę. Wspólne czytanie może stać się pięknym elementem rodzinnego wypoczynku, a przeczytane historie pozostaną z dziećmi znacznie dłużej niż letnia opalenizna.

Życzymy wszystkim przedszkolakom i ich rodzinom słonecznych, bezpiecznych wakacji oraz wielu niezapomnianych spotkań z książkowymi bohaterami. Niech każda przeczytana wspólnie strona będzie początkiem nowej przygody, a książka stanie się jednym z najwierniejszych towarzyszy letniego wypoczynku.

**Anna Bujak
Patrycja Kuzio
nauczycielki mianowane
Przedszkola Publicznego Nr 72
w Szczecinie
o pięknej nazwie
„Kraina Juliana Tuwima”**



PRZECZYTAJ PIERWSZE ZDANIE...



Czy książka może konkurować dziś z ekranem? Nasze doświadczenie pokazuje, że tak — pod warunkiem, że damy uczniom do niej drogę. A tą drogą bardzo często okazują się konkursy.

W pracy z uczniami klas 4–8 obserwujemy, że czytelnictwo nie znika — ono zmienia swoje oblicze. Uczniowie chętnie sięgają po książki, które budzą emocje, opowiadają o przygodach, relacjach i wyborach bliskich ich codzienności. Literatura fantastyczna, przygodowa, ale też współczesne powieści młodzieżowe stają się dla nich przestrzenią odnajdywania siebie.

Szczególną rolę w budowaniu tych nawyków odgrywają konkursy czytelnicze i literackie. To właśnie one pokazują uczniom, że czytanie nie jest obowiązkiem, ale przygodą, która może prowadzić dalej — na scenę, przed jury, do kolejnych etapów rywalizacji.

Jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej Nr 5 w Szczecinie miałam przyjemność zorganizować trzy inicjatywy: Wojewódzki Konkurs Literacki „Moja przygoda w świecie wyobraźni”, Międzyszkolny Konkurs Pięknego Czytania „Czytamy Sienkiewicza” oraz Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny „Z ortografią za pan brat”. Każde z tych wydarzeń pokazało, jak ogromny potencjał drzemie w młodych czytelnikach i jak wielką radość daje im obcowanie ze słowem.

Te konkursy to nie tylko rywalizacja. To momenty ciszy, kiedy sala wstuchuje się w czytany tekst. To skupienie nad kartką papieru i pierwsze próby opowiedzenia własnej historii. To także duma – cicha,

czasem nieśmiała – kiedy uczeń widzi, że jego wysiłek został dostrzeżony.

Szczególnie poruszające są chwile, gdy uczniowie sami zgłaszają chęć udziału, przygotowują się po lekcjach, ćwiczą czytanie, poprawiają swoje teksty. W takich momentach książka przestaje być szkolnym obowiązkiem, a staje się wyborem. Konkursy o zasięgu międzyszkolnym i wojewódzkim dają uczniom coś jeszcze — poczucie, że ich głos ma znaczenie poza murami szkoły. Że warto czytać, pisać, próbować.

Ważnym elementem wspierającym czytelnictwo są również codzienne działania: zajęcia koła czytelniczego, rozmowy o książkach, dzielenie się rekomendacjami oraz staranny dobór nagród książkowych. Wręczane na zakończenie roku książki mają inspirować i zapraszać do dalszego czytania — dlatego wybierane są tak, by trafiły w zainteresowania młodych odbiorców i stawały się początkiem kolejnych literackich podróży.

Nasze doświadczenie pokazuje, że czytelnictwo rodzi się w relacji z książką, z nauczycielem, drugim człowiekiem. A czasem zaczyna się od jednego przeczytanego zdania, które zostaje z uczniem na długo.

Renata Lisowska
- nauczyciel języka polskiego



Róża Czerniawska-Karcz

W czerwcu zazwyczaj rozmawia się w Dialogach O... wakacjach, a jak wakacje to z książką oczywiście

... i najlepiej nie lekturą szkolną, prawda? No przecież, tak nauczyciel jak i uczeń pragnie odetchnąć innym, niż szkolne, powietrzem. A cóż może odmienić zapach miasta lepiej niż poezja, niż wędrówka w miejsca nieodwiedzane zbyt często, no chyba że z wycieczką podczas Leśnej Soboty, którą proponuje Pałac Młodzieży. Szczecińscy literaci, a poeta Robert Florczyk w szczególności poleca taki

spacer, a właściwie przejażdżkę tramwajem Linii nr 6 do dzielnic północnych Szczecina, na wzgórze Goctawskie, w odległy i nieodległy czas...

A ja wraz z nim rekomenduję Jego poetycką - 92. książkę w serii: akcent, wydaną w projekcie PROMOCJE LITERATURY 2025, dofinansowaną ze środków Miasta Szczecin; czwartą w XIV edycji naszej oddziałowej zetelpowskiej serii.



Propozycja I

Na Linii nr 6 jak w wierszu z akcentem... To znowu jest książka o Szczecinie... Miasto wpisuje się w wersy, w zdania, w metafory. Lubi pojawiać się na zdjęciach, przypominać historię odległą i bliską. Tętni życiem i zamiera po zmroku, gdy cichną tramwaje i orkiestra w „Lodowym Pałacu”. Tylko duchy przeszłości snują się po Wałach Chrobrego, odwiedzają starą Łasztownię, by rozpuścić się mgłą na wzgórzach Goctawia. Tymczasem poeta pisze kolejny wiersz, by zatrzymać na kartach książki przeszłość i teraźniejszość Miasta oraz jego mieszkańców...

Robert Artur Florczyk znowu to zrobił. Znowu poczęstował czytelników dużą dawką szczecińskości, tej mniej rozpoznawanej, bo z peryferii miasta. Jego szósta książka opowiada ciąg dalszy historii Szczecina językiem poety i pasjonata.

Tym razem będzie to odłona Szczecina z Dzielnic Północnych, które od lat są w kręgu zainteresowań autora Bramy Portowej. Ze swoich wędrówek po Stołczynie, Skolwinie, Goctawiu przynosi nie tylko fotografie miejsc zapomnianych, ale też gromadzi artefakty i wspomnienia o odkrywanej przeszłości. Dociera do ludzi i lokalnych stowarzyszeń, do domów kultury czy szkół, by stamtąd wynieść kolejne inspiracje. Każdy wiersz, każda strofa, każda legenda czy mit staje się motywem wartym opisu, przystankiem w czasie i przestrzeni.

Trasa tramwajowa Linii nr 6 staje się symbolem wędrówki przez Miasto, które skrywa nadal swoje tajemnice. Od „Lodowego Pałacu” (słynna szczecińska Filharmonia)

po Kamienną Wieżę na Goctawiu (dawniej Wieża Bismarcka)... Linia nr 6

*to zmienna trasa
ale zawsze ma swój początek
jak i koniec
zależy kiedy je wyznaczą
tym razem od Lodowego Pałacu
do Kamiennej Wieży
przez wąwozy ulic
wśród zieleni
wzdłuż rzeki
niepozorna trasa
własna trasa niepowtarzalna*

Dlaczego akurat od Lodowego Pałacu do Kamiennej Wieży?

O tym jest wiersz Rozkład Komunikacji. A ten z kolei nawiązuje, według zamysłu autora, do poetyckiej przestrzeni Tymoteusza Karpowicza (wiersz Rozkład Jazdy).

Tymczasem linia tramwajowa jak arteria tętni życiem swoich mieszkańców, a dłoń na pulsie trzyma poeta. Dlatego nie przypadkiem pojawiają się na stronach tomu ludzie w drodze, w przemijaniu dostojnym i egzystencjalnym: pielgrzym-obejźwiat ze swoją misją, wędrowiec, przesiedleńcy-repatrianci, pasażerowie i pasażerki tramwaju, hippisi z dalekiego Krakowa, wędkarz z wnuczkiem dążący nad rzekę, ludzie w ruchu, ludzie spieszący do swojego celu... i każdy lub każda z nich ma swoją historię, z którą dzieli się z podmiotem lirycznym, który też jest Pasażerem Linii nr 6, który obserwuje życie wewnątrz i na zewnątrz Linii nr 6... i dłonią poety zapisuje owo życie we właściwym czasie na tle wskazanych krajobrazów dzielnic północnych Szczecina. Tramwaj Linii nr 6 zjeżdża powoli ze wzgórz Goctawia, pozostawiając za sobą winnice w jesieni, turkoce nabrzeżem wzdłuż Odry, mija mural z duchem huty na Stołczynie, mija dźwigi i pochylnie w stoczni Wulkan, wjeżdża w miasto... Przywozi ze sobą przeszłość, zamienia ją w tu i teraz... łączy wersem, opowiadaniem, baśnią. Jadą tym tramwajem Linii nr 6 ludzie bezimienni – dziewczyny, wędkarz z wnuczkiem, krakowski hippis, ale też rozpoznawani z imienia (pani Rebeka) albo znani

znakomicie... np. poeci – Tadeusz Różewicz czy Tymoteusz Karpowicz, których szczecińskość odkrywa i udowadnia Robert A. Florczyk. Pojawia się na kartach książki adresat Listu do Augusta, August Lentz, właściciel słynnej willi, która staje się „sercem” kulturalnym miasta.

Dokumenty przetasowane z zapisami wyobraźni, historia i legenda, obecność zapisana w annałach Kantzowa (Gulicyna) i przekazywana ustnie (w legendzie o Syrenie z Jeziora Dąbie czy Odry), losy repatriantów i ich wnuków wpisane w ulice, dzielnice, w miasto. Prehistoria i współczesność, klasyka i eksperyment poetycki – to odstępny warsztat Roberta Artura Florczyka, który wciąż poszukuje, idąc po śladach swoich mentorów. Stąd z Różewiczem na wzgórzach Goctawia ogląda krajobraz ze wzgórza

krok po kroku

wznosi mnie ścieżka na wzgórza Goctawia

widzę Odrę kanały żagle i jezioro Dąbie (..)

wyraźniej widziałem

chmury ludzi domy żagle

myśli i twarze

i nie tylko rejestruje zdjęciem mural, jedyny ślad po hucie na Stołczynie,

blask wygasza powoli czas

w którym

tylko

na betonowym muralu widać człowieka

który ujarzmił

nad Odrą

stal

nie tylko zagląda do kuźni Hefajstosa i robi fotkę Posejdonowi, ale też rozmawia ze sztuczną inteligencją o miłości, pisze/rysuje kaligram o ptasich tropach czy wykleja kolaże, wiersze „eksperymentalne” jak przekornie nazywa je autor Paprykarza

poetyckiego. Oczywiście, jest i paprykarz szczeciński, obowiązkowo w wierszu jak carmen figuratum tuż obok wierszy rodem z japońskich haiku.

„Eksperyment” to nie tylko zabawa słowem, to także próby „stare jak świat” ze słowem pisanym, konfigurowanie słowa w obraz, nadawanie mu kolejnych znaczeń albo odkrywanie jeszcze nierozpoznanych. Stąd u autora tomu W Mieście Wenedów ekscentryczna próba wpisywania wiersza w puszkę paprykarza, rekwizytu Szczecina przecież. Kaligram Wiersze jak ptasie tropy na śniegu to kolejna zabawa słowami, rozsypanka drepających słów-śladów ptasich stóp noszących w sobie znaczenia myśli-refleksji nad kondycją komunikowania się ludzi w ogóle a czytaniem wierszy w szczególności.

Wiersze jak ptasie tropy na śniegu

Wiersze czarne znaki na

papierze dla nas

do odczytania

Autor Łasztowni – kapsuły czasu zaprasza czytelników do tej poetyckiej zabawy, by zaspokoić nie tylko potrzebę ekspresywnego i estetycznego zapisu wiersza, ale też odsonić tajemnicę możliwości przekazu poetyckiego. A przed nim byli przecież inni, by przywołać tylko

najśłynniejszych: od antycznego Simiasza z Rodos, poezję palatyńską, średnio-wieczną i renesansu, po Apollinaire'a, potem nasz Tuwim i już mocno współcześnie – Leszek Szaruga, Juliusz Erazm Bolek... czy poeci od Poezji konkretnej. RÓŻNORODNOŚĆ! Bogactwo słów i form, obrazy i kolaże ilustrujące tom, mają na celu zastąpić a przynajmniej odwrócić uwagę od zaniedbania i szarości uliczek, od zniszczonych elewacji domów, kruszących się tynków czy pustych oczodołów mijanych opuszczonych budynków przemysłowych w odwiedzanych dzielnicach. Poeta pragnie pokazać dawną poindustrialną oraz obecną urodę miejsc i ludzi. Przecież tam również może się zadowolić XXI wiek.

Robert A. Florczyk tymczasem sięga po znane i mniej znane motywy i wątki, by stworzyć swoją własną szczecińską opowieść, mocno nasyconą egzystencjalnie tropami przemijania – tramwaj, pociąg, który kończy bieg, koniec podróży/życia, obecność człowieka w ściśle określonej przestrzeni słowa i obrazu, jego cel i praca; także rzeczywistość Miasta wpisanego w historię prastowiańską, piastowską, niemiecką i polską po roku 1945, a najmocniej w tę obecną. Stąd mityczne postaci greckich bogów, syrenki czy ostatniej Słowianki mówiącej wendyjskim językiem – wpisane we współczesność. Szczególną wagę przypisuje Robert A. Florczyk roli artysty, którą ma do spełnienia prezentowany poeta.

To dzisiaj poeta właśnie, jak ptasie tropy,

odczytuje ślady kultury wpisane w krajobrazy dzielnic północnych, które wywodzą się z ich industrialnej przeszłości, oddaje im pamięć i ocala od zapomnienia. Dlatego tak mocny akcent stawia w wierszach na Linie nr 6. Albowiem to Poeta widzi więcej...

oddycha smogiem wersów

połyka metafory

zrzuca światu maski porównań

widzi rzeczy takimi

jakimi są

dlatego

człowiek który widzi wiersze

widzi też człowieka

Robert A. Florczyk, Linia nr 6, ZLP seria: akcent, Wyd. hogben, Szczecin 2025

Propozycja II

Droga Czytelniczko albo Czytelniku, jeżeli nie nęcą Was wędrówki czy jazda tramwajem linii nr 6 do Dzielnic Północnych Szczecina, to może skusi zaproszenie do spotkania z artystami, których prezentuje Edyta Rauhut, poetka i dziennikarka, blogerka i recenzentka... w swojej ostatniej książce Na poważnie... o artystach z książek Rafała Podrazy. Może przyciągną nazwiska poetki, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, jej siostry, pierwszej damy polskiej satyry, Magdaleny Samozwaniec, a może artystek estrady: szczecinianki Heleny Majdaniec, Anny Jantar albo Ireny Jarockiej? Serdecznie polecam...

O artystach Podraży nie tylko z akcentem na...



*Koncert na deszcz i wiatr wokół,
a tutaj serca ład i spokój,
a tutaj serca ład,
serca ład.*

Janusz Kondratowicz

To nie tom poezji, a jednak o Poezji traktuje – bo akcenty równo stawiam na wszystkich i wszystko, co Poezji dotyczy – bo będzie o znamienitej poetce XX wieku – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; bo też o Magdalenie Samozwaniec, pisarce z rodziny Kossaków, która przez całe życie promowała swoją Siostrę Poetkę i jej twórczość; bo jest i poeta piosenki, znakomity tekściarz – Janusz Kondratowicz, którego liryczne piosenki wyśpiewały (na estradach Szczecina, Polski i świata) artystki tej miary co Helena Majdaniec, Anna Jantar czy Irena Jarocka. Jednakże główny akcent w tym faktograficznym wywodzie

pada na dziennikarza, pisarza-biografa, a także poetę i autora tekstów piosenek – Rafała Podrażę.

I oto plejada gwiazd! W najnowszej (czwartej) książce niepoetyckiej a jednak poetyckiej – Edyty Rauhut, NA POWAŻNIE ... o artystach z książek Rafała Podraży. Ciut o kulisach wydawanej serii... Czternaśsty sezon wydawniczy serii: akcent skupia się na... spacerach – po Szczecinie, po literaturze też szczecińskiej, ale nie tylko. To spacer, a czasami nawet podróż w czasie z zaglądaniem w zaułki nie tylko prozy czy poezji, ale też publicystyki, reportażu czy felietonu, czyli w dziennikarskie dziedziny. Bohaterami zawsze pozostają ludzie, znani i uznawani, piszący i opisywani. Charakterystyczne – symptom czasu wyrażający się specyfiką zainteresowań, wywodzący podobne tematy, wątki, motywy... formy narracji też. Zapewne dlatego w naszych najnowszych propozycjach wydawniczych pojawiają się książki odchodzące od gatunków kanonu literatury pięknej. Fikcja powieści ustępuje miejsca faktom, kreację wyobraźni zastępują dokumenty i reportażowe relacje. Pojawiają się na scenie wydawniczej (zgodnie z trendami zresztą) utwory paraliterackie, hybrydy gatunkowe, dziełka graniczne, np. abordże czy eseje literaturoznawcze Krystyny Rodzewicz, wywiady (wywiady-rzeki też) i wspomnienia o ludziach znanych, dokumenty z listami czy zapiski z dzienników Rafała Podraży, dramaty, dystopie, słuchowiska, monodramy – Danuty Słowik, Rafała Podraży, Krystyny Rodzewicz. Do tego grona dołącza ze swoją pasją recenzencko-dokumentalną, z klawiaturą

wyrobionej blogerki, z bogactwem archiwaliów dotyczących działalności i twórczości wybranego bohatera – Edyta Rauhut. I to całkiem NA POWAŻNIE! Autorka trzech tomików poezji pojawia się w nowym dla niej anturazie... liryzm, wersy, enigmatyczne strofy – słowem, poetykę wiersza – zastępuje rozmową z wybranym bohaterem, zapisem własnych odczytań i ...odstuchań piosenek w wykonaniu artystek polskiej sceny, nie stroni od komentarza w trzecioosobowej narracji. Wędruje w przeszłość i odczytuje wciąż na nowo książki Podraży o jego bohaterkach i bohaterach. Dociera w archiwach do udokumentowanych wydarzeń i działań pomysłodawcy festiwali muzycznych czy konkursów literackich. Dlaczego? Otóż, ma pomysł na wieloosobowy dialog, w tym z samym Rafałem Podrażą i jego najważniejszymi literackimi bohaterami (wokół których zresztą też niemało innych osobowości artystycznych się pojawia i zabiera głos). Niezwykle rozległe są bowiem: przestrzeń, miejsca i czas, gdzie odbywa się ta wędrówka od książki do książki.

A uzbierało się Podrazie ze 30 książek! I to w ciągu ponad osiemnastu lat działalności na rzecz słowa i pamięci o ludziach wybitnych.

Naturalnie, nie byłaby możliwą taka długa wędrówka przez biografię i twórczość autora Magdaleny, córki Kossaka, w ograniczonej pojemności zamierzonej publikacji, stąd konieczność rygorystycznego wyboru. Zakres wykrystalizował się sam, na podstawie specjalizacji dziennikarza. Kossakolog i biograf artystów piosenki.

Akcenty jak nuty na pięciolinii... zapisały się same. Jak paski imienne przywołujące kolejne rozdziały, a może to portrety fotograficzne artystów z książek, prasy. Akcenty rozłożone sprawiedliwie, aczkolwiek niekoniecznie równo.

Pierwszy, już we wstępie odautorskim Od (nie)chcenia i na poważnie eksponuje głównego bohatera i objaśnia jego rolę w zamierzonej podróży przez jego działania i książki poświęcone: Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Magdalenie Samozwaniec, Januszowi Kondratowiczowi, Helenie Majdaniec, Annie Jantar oraz Irenie Jarockiej.

W całej książce NA POWAŻNIE – wybrzmiewają bardzo mocno akcenty położone na rodzinę Kossaków jak i na zainteresowania muzyczne bohatera Edyty Rauhut. Autorka wybrała eksponowane książki dziennikarza parającego się ocalaniem od zapomnienia nie tylko swojej ciotecznej babki Madzi i jej Siostry Poetki, ale też polskiej piosenki, przede wszystkim zaś jej autorów, kompozytorów i znakomite wykonawczynie. Klucz wiolinowy niech zostaje przy Rafale Podrazie. Kolejne nuty wybrzmiewają nazwiskami na paskach rozdziałów.

I wszystkie NA POWAŻNIE.

... o **Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej** snuje narratorka rozmowę-opowieść nie tylko o książkach biografów, ale też o wydarzeniach związanych z przywoływaniem postaci poetki na różnych poziomach percepcji współczesnego odbiorcy kultury. Są więc przypomniane tytuły, opowiedziane ogólnopolskie wydarzenia, zabiegi i pomysły realizowane w Szczecinie i w kraju.

Filmy, nagrania, nowe wydania i wznowienia dzieł poetki. Sympozja i wystawy. Do najważniejszych, a opisanych przez autorkę skrupulatnie, należą wydarzenia związane z obchodami roku 2025 jako Roku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Lilka nie została zapomniana.

... o **Magdalenie Samozwaniec**, rozdział na pięciolinii wspomnień z nutą nostalgii, która wybrzmiewa we wspomnieniach i staraniach ocalających pamięć i spuściznę po Kossakach, a po Magdalenie Samozwaniec w szczególności. Madzia, cioteczna babka, pisarka, pierwsza dama polskiej satyry, autorka debiutanckiej powieści pastiszu *Na ustach grzechu*, ale przede wszystkim najważniejszych jej książek: *Maria* i *Magdalena* oraz *Zalotnica niebieska* – to postać, której legendę odświeżył na nowo w XXI wieku Rafał Podraza. O niej jest ta druga podróż wehikułem czasu. Przenikanie lat, przenikanie rzeczy, fotografii, zapomnianych rękopisów, odnalezionych zapisków. Wybrzmiewa nie tylko z akcentem, ale i muzycznie trzecia nuta na pięciolinii.... o **Januszu Kondratowicz**. W gronie znakomitych pisarek i artystek szczególne miejsce w twórczości Rafała Podraza zajmuje Janusz Kondratowicz, mentor i przyjaciel młodego dziennikarza, stawiającego pierwsze kroki w najtrudniejszej (wbrew pozorom) dziedzinie poetyckiej, czyli pisaniu piosenki. Obszerny rozdział poświęcony poecie polskiej piosenki, Autorka książki rozpisuje na wiele głosów w swojej narracji. Opowiada główny bohater, czyli warszawski poeta, autor przeboju *Ireny Santor – Powróćisz tu...* Wspomina *Maria Szabłowska*, a wszystko uzupełnia biograf

Kondratowicza, czy to wyimkami z fragmentów wywiadu-rzeki *Wieczór nad rzeką* zdarzeń. Janusz Kondratowicz w rozmowie z Rafałem Podrazą, czy też zapisem wywiadu Autorki z dziennikarzem.

Charakterystyczne – wszystkie przywołane w publikacji postaci przenikają jak motyw albo raczej jak motywy wędrowne, do pozostałych rozdziałów. Są integralnymi elementami/akcentami w każdej historii. Zapewne jest to zasługą ich kreatora – Rafała Podraza. Główną rolę pełni jednak wątek podróży w czasie, kreowany konsekwentnie przez Edytę Rauhut.

Artystki! Ulubione i ważne nie tylko w książkach, ale i w życiu samego pisarza.

O tym traktują następne trzy rozdziały.

... o **Helenie Majdaniec**, szczeciniance, której pierwszą biografię napisał Rafał Podraza. Ofiarował jej nie tylko kilka książek, albumów dokumentujących zdjęciami i wspomnieniami jej niepowtarzalną karierę piosenkarki, podarował również sześć edycji festiwalu jej imienia: *Zjazd Młodych Gwiazd*, *Festiwal Młodych Talentów* z nagrodą im. Heleny Majdaniec, z jej piosenkami, które wyśpiewali młodzi wokaliści z całej Polski.

Tę szczecińskość podkreśla Autorka, oddając honorowe miejsce na okładce właśnie Helenie Majdaniec, śpiewającej swój przebój *Jutro będzie dobry dzień...*

Jednak pierwszeństwo pośród piosenek bliskich autorowi *Szlagierów* sentymentalnych należy oddać Annie Jantar. To ona była tą pierwszą, której organizował swoje pierwsze festiwale, o której pisał prace na studiach i dedykował wiersze, którą do dzisiaj przywołuje w swoich publikacjach.

... o **Annie Jantar** i jej piosenkach pi-
sze, i opowiada historie, bada fenomen jej
niegasnącej popularności. Tymczasem za-
fascynowana narratorka wiedzie nas ścież-
kami wydeptanymi przez „pana od polskiej
piosenki”, pozwala posłuchać starej płyty,
przypomina za swoim bohaterem anegdo-
ty z życia gwiazd...

I zaprasza do kolejnej muzyczno-wspo-
mnieniowej podróży w odwiedziny poza
czas... w motyle rewiry ostatniej prezento-
wanej artystki w NA POWAŻNIE.

... o **Irenie Jarockiej** wybrzmiewa znanymi
melodiami jej niezapomnianych piosenek.
Edyta Rauhut przywołuje w opisach Podra-
zy jej kruchą postać i piękną twarz z foto-
grafii.

A wspomnienie? Akcent znowu pada na
autora zapisanych spotkań, rozmów, aneg-
dot, które odświeżone, budują klimat pre-
zentowanej właśnie książki.

Kompozycja NA POWAŻNIE złożona z wielu
wątków, motywów, akcentów, splecio-
nych w całości zgrabną muzyczno- lite-
racką narrację, nasyconą biograficznie
albo raczej zilustrowaną portretami ar-
tystów z książek Rafała Podrazy, czy-
ni z książki całością oryginalną publikację.
Koncepcję całości dopełnia graficznie Ad-
rianna Rauhut (grafik komputerowy z pa-
sją), która nie pierwszy raz ilustruje i oprawia
graficznie książki siostry. Tym razem skupiła
się na akcentach muzycznych w czarno-
-białej tonacji pięciolinii, sugerowanej czar-
nymi paskami, będącymi tłem dla białej
czcionki tytułowych nazwisk wprowadza-
jących rozdziały. Uzupełnia ten pomysł –
graficznym motywem nut, zamieszczanym
przy tekstach piosenek, które towarzyszą

narratorce w jej podróży w świecie nie
tylko książek. Wszystkie te elementy mają
współgrać z okładką, na której szczecińska
Helena Majdaniec spogląda z paryskiej fo-
tografii (przekornie, bo ukochany Szczecin
Piosenkarki, to przecież Paryż północy).

Czy obu artystkom, Autorce i Ilustratorce,
udało się osiągnąć zamierzony cel? Zapro-
sić do swojego wehikułu czasu i odbyć nie-
zwykłą podróż w książkach Rafała Podra-
zy, by tam spotkać się z jego bohaterami?
Czy obie wystarczająco dobitnie postawiły
swoje akcenty na artystyczne, literackie,
faktograficzne wątki i motywy tej orygi-
nalnej narracji? Moje rozważanie i py-
tania o najnowszą książkę Edyty Rauhut,
NA POWAŻNIE ...pozostawiam smakoszem
interesującej lektury.

Edyta Rauhut,

**Na poważnie ... o artystach z książek Rafa-
ła Podrazy, ZLP seria: akcent, Wyd. hogben,
Szczecin 2025**

MOJA (*literacka*) MAPA SZCZECINA...

Nie jestem kartografką, a jednak mam taką potrzebę narysowania/napisania mapy, mapy mojego Szczecina, a właściwie to literackiej mapy miasta, w którym doświadczam nieustającej inicjacji czytelniczkiej... Odkrywam fascynacje i rozczarowania, doznaję spotkań i rozstań, zapoznań i wpisania do pamięci... I tę wyimaginowaną mapę, roboczo nazwaną literacką, mieszczę, a właściwie ogarniam Czasem ostatnich dwóch dekad... Czyli nasz wspólny czas w XXI wieku... Bo to On zgarnął i pomieścił moje działania i doświadczenia literackie, więc czytelniczko-piśmienniczo-osobowe w tymże dwudziestoleciu.

Nie będę zaglądać do XX wieku, to przecież Czas już na tyle odległy, że zostawiam go samemu sobie... ale nie mogę zaręczyć, czy nie naniosę koniecznej wzmianki, która, w postaci miejsca czy nazwiska, pojawi się na planie powstającego zapisu. Niech ten nabiera patyny minionych dwudziestu lat. Niech Czas okrywa kurzem to, co niewarte pamięci... Ale też niech zdmuchuje pył z tych imion i tytułów, które powinny pozostać

nie tylko na półkach bibliotek czy na regałach książnic...

I po tym postanowieniu przychodzi refleksja: - jak to? Tak bez korzeni? Z powietrza? Od „dymu z komina”? Moje ponad pół wieku czytania i pisania nie wzięło się znikąd. Wszystko jest kontynuacją. Byciem ludzi stąd i przybyłych tutaj. To One i Oni, pisarki, poetki, pisarze i poeci, zapisali się w szczególnych miejscach mojej pamięci, zadomowili się w jedyny i niepowtarzalny sposób... Miałam to szczęście, że mogłam poznać, postuchać, porozmawiać, przeczytać a nawet wypromować wiele i wielu z nich... Mapa jest swoistym przewodnikiem, porządkuje przestrzeń... ale czy moja rzeczywiście to czyni? Po jaki klucz sięgnąć, by wędrówka po moim literackim Szczecinie nie była nużącym spacerem z przewodniczką popisującą się znajomością tekstów i autorów? Czy ma być to jakaś kolejność miejsc, a może wydarzeń, bo przecież nie alfabetyczny spis autorów... Chronologia zdarzeń, spotkań? To wyjdzie kalendarz... Jak skomponować tekst o literaturze mojego miasta z migawek, ujęć, epizodów, przebłysków pamięci, powracających słów, zdań, fragmentów tekstów, zapamiętanych obrazów, dekoracji wnętrz, plenerów, muzyki albo niepowtarzalnych klimatów, kameralnych rozmów, wzruszeń, subtelnych wrażeń, tremy czy oficjalnych wystąpień... tych wszystkich momentów, z których powstaje wspomnienie. A lektura? Obcowanie z książ-

ką, z tomem wierszy, z biografią czy dziennikiem, reportażem, abordażem czy albumem poetyckim, z tłumem tekstów w antologii czy intymnym zapisem pamiętnika. Jak to wszystko pomieścić na mapie? Jak?

A może jednak bez porządku... ot tak jak w gawędzie... niech popłynię nurtem leniwym opowieść o moim mieście, o ludziach dla mnie znaczących, o książkach przeczytanych i o tych, które się wciąż piszą...

Na moich półkach znaki przewodnie - książki ze spotkań z pisarkami i pisarzami... nie tylko szczecińskimi, ale z tymi w szczególności. Spotkania nie tak odległe i te z krawędzi ostatnich dwóch dekad. Książki z dedykacją albo i bez... Zakupione w księgarni bez zamawiania przez Internet... Podarowane przez Autorów, nabyte ze wzruszeniem... Znalezione w antykwariacie... na stoiskach książki za złotówkę, na kiermaszu książek.

Niektórzy autorzy zaludniają całe półki, niektórzy skromnie zajmują niewiele miejsca.

Spory zbiór prozy i tom wierszy po sobie Artura Daniela LISKOWACKIEGO... „Sma-kowanie” przedmiotów z Cukiernicy Pani Kirsch... Wędrowanie ulicami nie tylko (w ciągu bliższym) Szczecina... zastęchanie w Skerco, uwikłanie w spowiadaniach i wypowiedziach aż do kronik powrotu, a tu jeszcze brzuch Niny Conti na 230 stron... uff! I spotkanie na promocji

książki przywracanie, wracanie w rozmowach szczecińskich z Arturem Danielem LISKOWACKIM autorów z Poznania - Jerzego BOROWCZYKA i Michała LARKA, którzy wiedli dysputę z Autorem o barbarzyńcach... w Szczecinie, w Klubie 13 Muz.

Przy Panu Arturze z tego samego wydawnictwa tomiki wierszy Heleny RASZKI imię własne oraz głosy w przestrzeni, przy nich położyła okładka Liczby mnogiej z 1982 i Na poboczu (2000). Wszystkie z dedykacjami Poetki. Część z nich ze spotkania z Panią Heleną w Jej mieszkaniu przy Żwirki i Wigury, na Pogodnie. I pozostał obraz kruchej kobiety, o wielkich błyszczących oczach, z charakterystycznie upiętym warkoczem, z emocjami opowiadającej swoją historię przy szklance aromatycznej herbaty. W pokoiku wypełnionym po brzegi książkami... zapachem minionego czasu i... kończącej się pewnej epoki poetek i poetów. Do tomików dołączyła w 2017 roku książka Andrzeja SULIKOWSKIEGO Helena Raszka zaprasza na spotkanie. Pierwsza monografia o szczecińskiej Poetce, której wiersze recytują uczniowie na corocznym konkursie „Szczeciński Parnas”. Tenże konkurs prezentuje na deskach Teatru Polskiego prozę i wiersze twórczyń i twórców szczecińskich, więc ze sceny wybrzmiewają teksty Artura Daniela LISKOWACKIEGO oraz RYSZARDA LISKOWACKIEGO, Ingi IWASIÓW, Piotra MICHAŁOWSKIEGO, Joanny KULMOWEJ i GAŁCZYSKIEGO, czasem Józefa BURSEWICZA. Obowiązkowo od kilku lat teksty Barbary STENKI, którą

jeszcze przywołam, pojawiają się coraz częściej wiersze Roberta FLORCZYKA, Heleny PILARSKIEJ, Janusza KRZYMIŃSKIEGO, Krystyny RODZEWICZ, Zbigniewa JAHNZA, moje, często Barbary T. DOMINICZAK.

Inny czas, lecz miejsce to samo: Teatr Polski przy Swarozycza i rozmowa pisarki Ingi IWASIÓW, Artura D. LISKOWACKIEGO i Dariusza BITNERA z Andrzejem SKRENDĄ o literackim miejscu Szczecina na mapie Polski... Blisko czy daleko do Warszawy, twórcy z peryferii Polski czy jednak w centrum?

W tym samym teatrze, chociaż na małej scenie spotkanie z Ingą IWASIÓW, sala pełna, rozmowy z publicznością o pisaniu, czytaniu, polityce... Autorka czyta fragmenty swojej najnowszej, jeszcze pisanej, książki... odświeżanie warsztatu. Zaskoczenie artystyczne i przeżycie estetyczne dla mnie to Smaki i dotyki. Odkrycie kolejnej twarzy pisarki. Doskonała w monodramie Krystyna MAKSYMOWICZ. I już zapisane miejsce na mapie - dla sztuki, autorki i aktorki – Teatr kameralny przy deptaku Bogustawa. Książnica Pomorska... promocja ważnej pozycji Autorki Bambino, Kroniki oporu i miłości. Dla mnie dylemat językowy... Jaki ma być współczesny język literatury? Czy język protestu, język oporu to też język literatury? A przecież sąsiaduje z językiem miłości? Toczą się dyskusje na różnych forach... To niezwykle ważny temat i ... niezwykle kontrowersyjny momentami. I wciąż otwarte. Podsuwam nieśmiało książkę Umarł mi i proszę o dedykację.

Zamek Książąt Pomorskich. Początek lat

dwutysięcznych. Poznałam wtedy Henryka BANASIEWICZA... to On zaprosił mnie do Piwnicy przy krypcie, gdzie zaprezentował mnie jako poetkę i moje pierwsze tomiki. Miałam przyjemność potem gościć go w szkole, gdzie mówił z pamięci swoje wiersze i... poematy. Tartessos, Apsara, Ekbatana... to tajemnicze tytuły, które po nim zostały, gdy odszedł niespodziewanie... i maszynopis Wierszy dla Dzieci. I spotkania na PUM-ie... rozmowy o Sumerach.

I jeszcze Wagary z poezją Jego imienia, które organizowała Książnica Pomorska, a także międzyszkolny konkurs recytatorski pod patronatem i z wierszami Poety, płynącymi z ust małych recytatorów w Prywatnej Szkole Podstawowej im. Leonarda Piwoni w Szczecinie.

Zamek Książąt Pomorskich – to oczywiście nie tylko centrum kultury Szczecina, z którym wiążą się moje doświadczenia i wspomnienia spotkań z poezją, muzyką, sceną teatralną czy wernisażami. Z Salonem Poezji Michała KAWECKIEGO (który zamknięto w tym roku! O zgrozo!). To roczna przygoda w Zamkowej Bibliotece, gdzie na zaproszenie Aldony BINDY prowadziłam spotkania literackie pod pięknym tytułem cyklu Zachodniopomorski Pejzaż Poetycki. To także inspirujące miejsce dla szczecińskich autorów, którzy w historycznym zamku umieszczają fabuły swoich opowieści. Przeuroczą jest książka Zamkowe opowieści Duszka Bogusia Moniki WILCZYŃSKIEJ, prawiąca o legendach zamkowych małym i większym

czytelnikom. Po zamkowych komnatach i kryptach oraz po Szczecinie podążałam za bohaterami Sedinum Leszka HERMANA, odkrywając tajemnice historyczne i prehistoryczne a nawet legendarne grodu Gryfa. Autor zresztą nie ustaje i ukazują się, niemniej sensacyjne niż Sedinum, a cieszące się zainteresowaniem czytelników, kolejne powieści.

Dla mnie cennymi autorami szczecińskimi, dbającymi o młodego, nie tylko szczecińskiego, czytelnika są: wspomniana już Barbara STENKA oraz Marcin SZCZYGIELSKI. Miałam wielką przyjemność poznać oboje, i to nie tylko przez lekturę książek, ale i osobiście. Marcin SZCZYGIELSKI, szczecinianin z urodzenia, syn jednej z Filipinek, był w 2020 roku w lutym gościem na wieczorze literackim w Pałacu Młodzieży. Prezentował swoją twórczość ze szczególnym uwzględnieniem swoich książek dla młodzieży. Tutaj muszę przywołać ważne dla mnie tytuły: Arka czasu (poruszająca powieść o getcie warszawskim i jego młodych bohaterach), Za niebieskimi drzwiami, czy Teatr niewidzialnych dzieci (bohaterami są wychowankowie Domów Dziecka w roku 1980/81), nie mogę pominąć też cyklu powieści z Majką w roli głównej i ze Szczecinem w tle (Czarownica piętro wyżej i inne). No i obowiązkowa lektura o FILIPINKACH, monografia zespołu.

A Barbara STENKA? Poetka, autorka tekstów piosenek w zespole ARFIK, pisarka; autorka licznych powieści dla dzieci młodzieży. Najważniejsze dla mnie tytuły: Masło przygodowe; Hej, Hela! Pio-

senki Stenki; a także Tata, gotuj kisiel. Ta ostatnia książka stała się dla mnie szczególnie ważna, bo to ona pozwoliła mi na bliższe spotkanie z Autorką. Zwróciła się do mnie pod koniec 2019 roku Krystyna MAKSYMOWICZ z propozycją współpracy przy nagraniu audiobooka właśnie tej powieści Barbary STENKI. Nagranie zrealizowała Aktorka z Teatru Współczesnego z udziałem Grupy ESPERO zrzeszającej osoby niewidome i niedowidzące. Odbyły się promocje audiobooka w Szczecińskim Inkubatorze Kultury, w Książnicy Pomorskiej w Dziale książki mówionej oraz w Księgarni Fika. To miejsce też jest znacząco wypisane na mapie książek i autorów. To właśnie przy Al. Papieża Jan Pawła II odbywają się kameralne promocje książek wymienionych przeze mnie autorek i autorów. Goszczą tam często Barbara Stenka, Marcin SZCZYGIELSKI, Inga IWASIÓW, Krystyna RODZEWICZ... podpisują swoje książki. A tuż obok Wydawnictwo hogben, w którym trzodzi się od 14 lat Artur PISKAŁA, wydawca, nad edytorskimi wydaniem naszych książek, nie tylko z serii: akcent (a mamy już w niej z tych lat ponad 90 wydań!).

Pałac Młodzieży – to miejsce i ludzie, nie tylko szczecińscy autorzy, poetki i poeci, prozaicy i biografowie czy biografki... to także zespół pracowników, który stworzył niepowtarzalne miejsce dla prezentacji literatury i jej autorów. Dla mnie to miejsce numer jeden na mojej literackiej mapie. To tutaj od ponad 14 lat miały miejsce spotkania z cyklu W PAŁACU literacko, odbyło się 98 takich spotkań do kwietnia

2024.

Swoje debiutanckie tomiki wierszy, opowiadań czy powieści prezentowali w Pałacu pisarze ze środowiska ZLP – Zbigniew JAHNZ, tomy wierszy - Klamra Czasu, Katharsis, Pomroki, Jestem; Zdzisława GIER-SZAL pomiędzy; Magdalena SOWIŃSKA, Krzyk światła, RETROSPEKCJA; Katarzyna CHABOWSKA Rozbłąski posenne; Robert A. FLORCZYK tom wierszy - Brama Portowa, a potem kolejne: opowiadania - Trzy razy WOLNOŚĆ!, wiersze - Miasto Wenedów czy tom prozy o poetach i poezji w Szczecinie - Paprykarz poetycki; Krystyna RODZEWICZ wiersze - Indeks Szczęścia, eseje - Abordaż szczecińskie; Zenon LACH tomy wierszy - piąte koło u słowa, piąty wymiar; Adam W. SIEDLECKI Listy do Ojca;, Mirosław STRĄGOWSKI Życie w hd; Edyta RAUHUT, Roztańczony atrament...; Anna JAKUBCZAK, z wnętrza; Aneta GAWRIŁOW, lotna substancja; Barbara MORACZEWSKA-JANKOWSKA, do rozważenia, wierszem życie pisane i inni.

Były kolejne odstony z wybrzmiewającym oryginalnym słowem wiersza czy prozy. Nie brakowało też szczecińskich uznanych już autorek czy autorów, obchodzących swoje jubileusze: Barbara T. DOMINICZAK (poetka i publicystka, autorka 16 książek i kilkuset publikacji (Przemijanie, Fascynacje, Poezja most buduję, Różaniec z łez, Siekierki inne), Janusz KRZYMIŃSKI (nestor szczecińskiego oddziału), autor m.in. tomów poezji: Smak moreli, List w butelce, W palcach wiatru i tomu prozy poetyckiej szczecińskie drobiazgi zupełne... Tutaj obchodził pod-

czas KONTRAPUNKTU 2022 swoje 90-lecie urodzin, 75 lat obecności w Szczecinie, 70-lecie twórczości literackiej i tyleż samo działalności na rzecz kultury w Szczecinie i w regionie, także 61 lat swego debiutu poetyckiego (wydanie tomu wierszy Smak moreli (1961) oraz członkostwa i działalności w ZLP w Szczecinie, promocję wydanego w serii: WZNOWIENIA tomu wierszy Smak moreli & List w butelce (2022).

Helena PILARSKA świętowała wielokrotnie swoje urodziny wydanymi kolejno toмами wierszy: przemijam tu sama, Sonety dla bliskich, zapisać choćby na skrawku papieru... Jubileusze twórczości były udziałem Róży CZERNIAWSKIEJ-KARCZ oraz Rafała PODRAZY, odznaczenia, torty oraz wydania książek wieńczyły spotkania. Małgorzata HRYCAJ ze śpiewem i tańcem promowała swoje tomy wierszy: Pod baldachimem krwawnika, Aponia w ogrodzie, Cud oddychania, sztuka (od)chodzenia czy ostatni muz (wy)obcowanie; Artur JUSTYŃSKI tworzył surrealistyczne nastroje prozą zamkniętą w Opowieściach z za rzeki i w powieści Cichy Zachód, a oczarował swą powieścią Bejdak. Danuta-Romana SŁOWIK zaczęła malarsko od poezji Złamać skrzydło motyla, przez Tułacze losy a skończyła realistycznie prozą, w powieści Rozmowa... z jednej nocy, w opowiadaniach historie... z życia wzięte, w dystopii Déjà vu -1984 czy dramatem Krzyk.

Byli gośćmi wieczorów W PAŁACU literacko maryniści: Wojciech JASIŃSKI (Płyń Galero, Szczecińscy Kochankowie, Aria

Księcia, Odyseja polskiego złota), Józef GAWŁOWICZ (Strzał w skroń, Opowieści Nawigacyjne, Morski Kurier Giedroycia, Niezwykły Andrzej Działlik). Był żeglarz, harcerz, regionalista, nauczyciel i historyk, powieściopisarz Janusz W. SZYMAŃSKI z Goleniowa. Zostawił wcale bogatą spuściznę wydanych książek i tyleż samo gotowych do wydania. Jego Waldensów oraz Legendy Puszczy Goleniowskiej promowała na spotkaniu poświęconym pamięci pisarza, Jego żona, Leokadia SZYMAŃSKA. Swoje wiersze (TŁO), opowiadki i obrazy prezentował w pałacu Edward SIEKIERZYŃSKI ze Stargardu. Mieli wieczory autorskie: Anna SŁOWIŃSKA, poetka i publicystka, prezes Zarządu RS-LiA w Policach, poeta Stanisław RAPIOR czy Barbara Sowińska-Adamczyk.

Tutaj też zaprezentował się po raz ostatni poeta, prozaik i wydawca OW M.A.K., Marian Adam KASPRZYK, ze swoim wyborem sonetów Milliarium Aureum Sonety z dedykacją. Ale Marian Kasprzyk, tworzący przez długie lata literacki tandem z drugim Marianem, poetą Marianem YOPH ŻABIŃSKIM, założycielem Regionalnego Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego w Policach, pozostał dla mnie w innym miejscu, w mieszkanku pełnym obrazów i pamiątek, przy Miedzianej na Niebuszewie. To tam w głębokich fotelach siedząc i pijąc mocną herbatę, rozmawialiśmy o poezji, czytaliśmy wiersze, przygotowywaliśmy arkusze poetyckie i tomiki do wydania. Marian uczył mnie podstaw korekty wydawniczej i opowiadał o malowaniu akwarel.

Pamiętam też jeden wieczór pokonkursowy z udziałem Stanisława WITA WILIŃSKIEGO... Czytał swoje litanie z tomiku Litania ślepca a ja swojego bezdomnego. Poeta wyraził aprobatę dla zwięzłości tekstu. Sprawiał mi przyjemność. Mam też Jego tomik Na cierniu słowik. Obok na tej samej półce stoją tomiki Joanny KULMOWEJ, przecież mocno ze Szczecinem związanej Poetki ze Strumian: Cykuta (1967), Wio, Leokadio, Wewnątrz snów, Ballady i zaśpiewy. Marian Yoph ŻABIŃSKI prezentuje się w naszej serii: akcent sporym tomem W Czótnie Słowa, który to wybór wierszy Poety zebrał i opracował Adam W. SIEDLECKI, który także jest autorem trzech tomów poetyckich w serii. Jeszcze w Pałacu... przy Al. Piastów 7. To tutaj przez pięć lat kwitło życie artystyczne młodych poetek i poetów, biorących udział w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „O wers PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ”. Wybrzmiewały wiersze Poetki... Mariola PRYZWAN przyjeżdżała z Warszawy, by jako jurorka, ale także autorka wspomnień o Polskiej Safonie, dzielić się wiedzą o patronce konkursu. Wieczory z udziałem pisarki miały bardzo liczną publiczność. Wiersze laureatów publikowano w almanachach i antologiach pokonkursowych. Nagrodzone poetyckie słowo wybrzmiewało w niepowtarzalnych inscenizacjach teatralnych realizowanych przez młodych ludzi z grup teatralnych pod kierunkiem Danuty CHUDZIANKI a następnie Marcela MROCZKA. Osobne miejsce zapisuję w Pałacu Młodzieży, ale także w innych miejscach Szczecina: w Książnicy Pomor-

skiej, w Szczecińskiej Agencji Artystycznej jeszcze przy Al. Wojska Polskiego, w Szczecińskim Inkubatorze Kultury, także w Radiu Szczecin czy TVP 3 w latach 2011-2015 za dyrektorowania niezapomnianej Marii BARTCZAK (nasz Kącik literacki z Rafałem PODRAZĄ). I tu 16 lat szczecińskiej twórczości Rafała PODRAZY. Ponad 30 książek z czego większość powstała i została wydana w Szczecinie. Przy wielu miałam przyjemność pracować. Czyli czytanie i pisanie w jednym. Wielką radością było prowadzenie wieczorów z promocją książek o Magdalenie SAMOZWANIEC, Marii PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ, o polskich sportsmenkach, w tym o Ewie KŁOBUKOWSKIEJ, a także o wykonawcach oraz autorach i kompozytorach polskiej piosenki - i zawsze te spotkania miały swoją wierną liczną publiczność. Autor pierwszej monografii o Helenie MAJDANIEC oraz kolejnych wydawnictw o piosenkarce, nie ustaje w pracy. Wydaje kolejne książki o piosenkach i piosenkarzach, organizuje ich promocję na corocznym festiwalu Zjazd Młodych Gwiazd. Na półkach mojej domowej biblioteki przybiera Jego książek, ot choćby ostatnie z ostatnich: Zapiski z umierania Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej (2025), Magdalena Samozwaniec 91 wspomnień o pierwszej damie polskiej satyry (Vectra 2026).

Do Pałacu Młodzieży przy Al. Wojska Polskiego należał kiedyś budynek Willi Lentza. To tam odbywały się moje pierwsze spotkania prezentujące pisarzy i wieczory poetyckie. To tam przez pierwsze 5 lat XXI

w., w Klubie Nauczyciela razem z Iwoną TARARAKO tworzyłyśmy klimaty Nocy Świętojańskiej czy Dożynkowe biesiady z wierszem, tańcem i śpiewem. To tam Tadeusz ZWILNIAN GRABOWSKI krytykował i chwalił moje wiersze, a ja promowałam jego powieść Zielone Głębiny i tom wierszy Radość poranka.

Również w Pałacu wydawane były DIALOGI miesięcznik pedagogiczny, w którym publikowałam swoje artykuły o szkole, o poezji, o teatrze, recenzje książek i spektakli. Wypowiadałam się o języku i o czytelnictwie. Czy od tamtego czasu coś się zmieniło? To już 16 lat. Na pewno zmieniły się DIALOGI, ale ich przestanie, nie! Przecież właśnie piszę następny tekst o książkach i czytaniu!

Książnica Pomorska – zapisana w szczególny sposób na mojej mapie... Tyle spotkań! W których uczestniczyłam, i to nie tylko Festiwale czytania... Tyle wieczorów, które prowadziłam, na których sama byłam gościem i czytałam swoje wiersze... A jubileusze, choćby z lat ostatnich: 90 lat Helenki PILARSKIEJ, poetki polickiej i członkini szczecińskiego ZLP. 90 lat kapitana Eugeniusza DASZKOWSKIEGO, znakomitego marynisty z niepodważalnym dorobkiem. Ostatnie publikacje to: Marynarze i celnicy, Rejs do Dzedy, Satu, Miłość na statku. Promocje książek kapitana Józefa GAWŁOWICZA na wieczorach autorskich... Szczególnie pamiętam chrzest każdej książki (Świątłocienie Kopernika), różą umoczoną w wodzie w róży wiatrów. Kapitan umie tworzyć nastroje, wykorzystując mor-

skie rytuały. Jubileusz 50-lecia twórczości, kolejne wydania książek *Sekstanty*, *Astrolabia* oraz przewodnik po mellvilowskim *Moby Dicku - Pilot kapitana Ahaba*.

A 120. Urodziny Lilki czyli rocznica urodzin Marii PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ; Wydanie *Szachownicy Poetki* przez Książnicę. Wystawa i wieczór o Magdalenie SAMOZWANIEC z promocją książki Rafała PODRAZY *Córka Kossaka*; sympozja naukowe o Kossakach z udziałem prof. Elżbiety HURNIK, Joanny JURGAŁY-JURECZKI i Kapsydy KOBRO-OKOŁOWICZ, wydanie książki *Kossakówny...*

Niezapomniane spotkanie z Adamem ZAGAJEWSKIM...

Promocje książki, nieżyjącego już, poety, pisarza, malarza i rzeźbiarza, Edwarda Siekierzyńskiego, *Wstęp, całe zdanie ...i*, oraz Albumu *WIZYTY Słowa i obrazy* (2023).

I w marcu 2026 roku wernisaż i wystawa obrazów artysty w Sali pod Piramidą.

Jest od 10 lat Galeria Jednego Wiersza prezentująca szczecińskie poetki i poetów, ile odston wierszy? Ile nazwisk znanych lub mniej znanych? Józef BURSEWICZ i Janusz KRZYMIŃSKI, Edward BALCERZAN i Andrzej DZIERŻANOWSKI, Barbara T. DOMINICZAK i Magdalena SOWIŃSKA, Róża CZERNIAWSKA-KARCZ i Helena PILARSKA, Edward SIEKIERZYŃSKI i Zbigniew JAHNZ, Zenon LACH i Leszek DEMBEK... Małgorzata HRYCAJ i Anna SŁOWIŃSKA, Danuta R. SŁOWIK, Aneta GAWRIŁOW i Edyta RAUHUT... i wielu innych szczecińskich poetek i poetów...do wyróżniających się

wydarzeń minionego roku w tejże Galerii należało wrześnie przedsięwzięcie we współpracy ZLP O. Szczecin i Książnicy Pomorskiej. Odstonięcie plakatu z wierszami pt. „Z Jasnorzewską w tle” i biogramem Rafała PODRAZY; w Sali Zbigniewa Herberta premiera dokumentu „Lilka. Opowieść o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”, film w reżyserii Małgorzaty FRYMUS, realizacja Łukasza NYKSA, z muzyką Krzysztofa BARANOWSKIEGO. Rozmowa o Lilce - Małgorzaty Frymus z Autorem „Zapisków...”.

I podsumowująca tę współpracę i działania literackie, oddająca dorobek twórczy oraz nazwiska pod uwagę czytelnika zwiedzającego – w listopadzie 2025 Wystawa 75-lecia ZLP w Szczecinie.

Gdzie jeszcze pojawiają się pisarze i ich twórczość? Nie sposób wymienić te wszystkie miejsca i wszystkich ludzi zapisanych w pamięci... tyle nazwisk się powtarza, co świadczy zapewne o wspólnym działaniu na rzecz słowa, na rzecz książki, na rzecz promocji książki!

I pojawiają się jak na zawołanie kolejne podpowiedzi...

Aleja Wojska Polskiego... przy tej arterii mieści się kilka ważnych miejsc, które dla mnie zapisują się pochwałą czytelnictwa, interesująco wydanej książki, promocją pięknego słowa.

Szczeciński Inkubator Kultury, dzisiaj INKU Inkubator Sektorów Kreatywnych – już dziesiątki wieczorów autorskich i promocji książek z serii: akcent. Tutaj mieli swoje wieczory autorskie i wystawy prac

plastycznych, m.in.: dystyngowany starszy pan, Wojciech Benon JASIŃSKI podczas wernisażu swoich rysunków promował powieść *Dama magnoliowa*. Leszek DEMBEK z tomem wierszy *re-vers dla e-lizy* czy z prozą poetycką *Aporia albo Świat niezatrzymany*; Edward SIEKIERZYŃSKI prezentował wiersze z tomu *Jak daleko jest blisko* a tłem były filmy z ekspozycją obrazów malarza; Krystyna RODZEWICZ swoją prozę *Pytania z głębi czy Europa...* Europa! opatrzyła zdjęciami i obrazami w prezentacji. Katarzyna CHABOWSKA pokazała swój tom *horyzonty samotności* w prezentacji multimedialnej z malarstwem abstrakcyjnym. W promocji z ostatnich dwóch lat trzeba przywołać debiuty: Moniki MŁOSZ z tomem poezji *zupełnie niedaleko gdzieś dwa kroki za ... i głębiej*, Doroty WYSOCKIEJ *RZESZUTEK, Jak dziwnie*.

Odbywają się w INKU Turnieje Jednego Wiersza „Od Morza do Tatr” w sali kinowej i kominkowej, plenery w ogrodzie; promocja pięknego słowa zamienionego w piosenkę wybrzmiewała na Różance podczas finałowych koncertów Ogólnopolskich Konkursów Poetyckich im. Józefa Bursewicza „O Złotą Metaforę” czy lipcowych koncertów *Zjazdu Młodych Gwiazd*.

Klub 12 Dywizji Zmechanizowanej, niegdyś Klub Garnizonowy, to właściwie po Pałacu, kolebka mojej aktywności literackiej u początku wieku. Tutaj była Elżbieta JUSIEWICZ i jej pasja – książki – autorzy – promocje. Konstanty Ildefons Gałczyński

stał się patronem Ogólnopolskiego Biennale. Zauroczenie i Elą, i Poetą skutkowało działaniem. Potem przyszedł czas na szkolne projekty kulturowe... Coroczne czerwcowe finały w Klubie, wystawy uczniowskich prac, występy, nagradzanie laureatów. Umacnianie więzi. Spotkania autorskie... nawet seria:akcent ma tu swoje korzenie. To pomysł Eli JUSIEWICZ, by kolejne książki zamienić w serię. Nie przypadkiem znalazł się też poeta-plastyk, Zbyszek JAHNZ, który został grafikiem serii. Potem Leszek DEMBEK wyszedł z inicjatywą Akademii Literatury – cyklu spotkań z osobowościami Uniwersytetu Szczecińskiego (prof. Jerzy MADEJSKI, dr Sławomir IWASIOŃ, dr Wojciech KRAL, dr Katarzyna KRASOŃ, z Warszawy przybywali Jan Zdzisław BRUDNICKI czy Aleksander NAWROCKI, a z Poznania prof. Piotr ŚLIWIŃSKI, (krytyk literacki, badacz poezji współczesnej)). Spotkania tętniły rozmowami, polemikami, dyskusjami o kształt słowa, o współczesny język (bez wulgaryzmów, czy są dopuszczalne?!), czy o obowiązujący kanon lektur, niekoniecznie szkolnych. Jakby tego mało było, Leszek DEMBEK wraz z zespołem poetów powołał do życia *Laboratorium Poezji*, którego owocem okazała się wydana *Polifonia Poezji*, z zamieszczonym manifestem i wierszami poetek i poetów, eksperymentujących ze słowem. Wszystko dla POE...

Od kilku lat miejscem ważnym po raz kolejny na mojej mapie literackiej stała się Willa Lentza przy Alei Wojska Polskiego... dawny Pałac Młodzieży, miejsce wspo-

nień z mojego dzieciństwa... przywrócono mu dawną świetność... oddano ponownie w posiadanie gospodarzowi, Augustowi LENTZOWI, którego duch odwiedza miejsce w osobie znakomitego szczecińskiego aktora, Konrada PAWICKIEGO. Otóż Willa jest ponownie dla nas, pisarzy ze środowiska szczecińskiego ZLP, miejscem spotkań literackich, promocji poezji i prozy, głoszenia wierszy laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Józefa Bursewicza. To tutaj odbywały się „śniadania na trawie”, koncerty kameralne, spektakle naszych szczecińskich autorów, ot, chociażby wystawiono Cyrograf Rafała PODRAZY, rzecz o Helenie MAJDANIEC, czy Sylwii TROJANOWSKIEJ Króla tanga, o Tadeuszu MILLERZE. Tylko w ostatnim roku (2025) miały miejsce literackie wydarzenia z inicjatywy pisarzy ZLP. W kwietniu „Humanistyczny Szczecin” cykl spotkań w Willi Lentza – 6. spotkanie zorganizowane przez prof. Urszulę CHĘCIŃSKĄ z US – a w programie: „Memoria: Maria PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA” – z „Panem od Kossaków”, Rafałem PODRAZĄ rozmawiała Małgorzata FRYMUS; wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej czytała Krystyna MAKSYMOWICZ, aktorka Teatru Współczesnego. Gościła wszystkich w willi pani dyrektor, Jadwiga KIMBER. Pięknym dopełnieniem tego wiosennego popołudnia było posadzenie Magnolii Lilki w ogrodzie Willi Lentza, obok daglezi Tadeusza RÓŻEWICZA. W czerwcu odbył się finał X Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. J. Bursewicza. Koniec roku zwieńczyły trzy promocje literackie: w serii: akcent wy-

danie książki Krystyny RODZEWICZ, Odczytywanie miasta szczecin w literaturze XXI wieku, tomu poezji Roberta A. FLORCZYKA, Linia nr 6 oraz grudniowa publikacja 6. numeru rocznika Pryzmat Literacki, Moje miejsca naznaczone słowem poetyckim czy wypowiedzią literacką na mapie miasta nie byłyby kompletne, gdyby nie znalazły się na niej Wały Chrobrego z Akademią Morską, Muzeum i Teatrem Współczesnym, (na których czerwcową nocą pojawiły się hologramy wierszy poetów szczecińskich), z bulwarami, Łasztownią i mariną. W końcu Szczecin jest Miastem Wenedów jak zapisał w swoim tomie wierszy Robert A. FLORCZYK. To ten znakomity poeta, znawca historii Szczecina, a szczególnie jego portowo-morskiej historii, wielbiciel poezji Tadeusza RÓŻEWICZA oraz Zbigniewa HERBERTA, do których dołączył Tymoteusza KARPOWICZA, inicjator sprowadzenia do Szczecina kopii posągu Mojżesza stojącego w Muzeum Narodowym przy Staromłyńskiej, zainicjował kilka lat temu Wodowanie Statków Poezji, imprezę plenierową z okazji Dni Morza w Szczecinie, podczas której na marinie puszczane są kartonowe statki z wypisanymi wierszami. Korowód poetów i sympatyków ciągnie się bulwarem Łasztowni, na marinie lub na pokładzie żaglowca „Kapitan Borchardt” czytane są wiersze a następnie wodowane są na wody Odry. Podobnie na Łasztowni w Kubryku literackim odbywają się inne imprezy o charakterze morskim, np. promocje twórczości szczecińskich marynistów, w tym antologii. W księgarni przy Kubryku literackim można czasem

znaleźć książki szczecińskich pisarzy. Czytanie i pisanie, naprzemiennie porządkują moje życie... czy literackie? Zapewne, ale jest to też moja codzienność od ponad dwudziestu lat. Nieco zaburzona rokiem pandemii... Zawieszono wtedy spotkania... piszących z piszącymi, oddziałowi członkowie tylko w kontakcie telefonicznym i online... to nie to samo, co na spotkaniu w INKU czy w Pałacu, w Książnicy czy na Różance. Gorzej, bo brak kontaktu z publicznością, z czytelnikami. Przygnębiające. Ale i tak na półkach przybywało egzemplarzy... A czas sprzyjał powrotom do autorów, do powieści, wierszy, biografii... Sprzyjał też czytaniu na bieżąco... kolejnych książek wydanych w serii: akcent, na przykład. Pozycje warte polecenia. Abordaż szczecińskie Krystyny RODZEWICZ – niepowtarzalne. Wrażenia czytelnicze niezapomniane. Spacer po Szczecinie polecany... do Trafo, do teatru, do stoczni, a nawet w przeszłość do prehistorycznego Szczecina. Polecam. W tomie wierszy W Mieście Wenedów Roberta A. FLORCZYKA nawet wybredny czytelnik odnajdzie coś dla siebie... Humor, ironię, sarkazm i historię, piekącą, bolesną. A przy niej teraźniejszość zapisaną piórem wrażliwym i czułym lirycznie, ale wcale niebezkrytycznym. Interesująca rozmowa z Autorem. Tom wierszy Edyty RAUHUT ...(nie) z tej bajki wciąż bez zachęty, lekki, ale niebeztroski... tematy zatrzymują w pół kroku... zmuszają do zastanowienia, odkrycia drugiego, nawet trzeciego dna. Warto popracować nad językiem, żeby wypowiedzieć się

płynnie w podstępny gąszczu nawiasów i ukośników. Jeśli potrzeba pooddychać wolnością, to koniecznie z Mirosławem STRĄGOWSKIM w jego wierszach Życie w hd The End. Zwyczajnie niezwykle trzeba posmakować codzienności by odkryć drogę do innego wymiaru. Może warto? A już z Małgorzatą HRYCAJ w Jej Cudzie oddychania warto się zanurzyć po uszy, po czubek głowy... bez obawy. Jej poezja jest eco, więc bez oporu można ćwiczyć oddech i zachwycać się cudem bycia tu i teraz. Pranajama. Natomiast Danuta-Romana SŁOWIK i Jej historie... z życia wzięte wciągną czytelnika na pokład „Kapitana Borcharda”, na którym odbędzie długi rejs, ale po nim spojrzysz zupełnie inaczej na Szczecin, na emigrację, pandemię, a nawet na brak kultury osobistej niejednego „barbarzyńcy”.

Pośród moich ulubionych lektur polecam dwie pozycje z Oficyny R: Rafała PODRAZY Szlagiery sentymentalne poprawią każdemu nie tylko humor, ale i samopoczucie, wystarczy zanucić przywołaną piosenkę, a Wchodzenie w kamień, rzeźbiarki i poetki, Leonii CHMIELNIK* uzmysłowi zagubionemu w codzienności czytelnikowi, że słowa wiersza zamknięte w książce są najlepszym darem jaki nam się w życiu zdarzył. A było to w roku 2020.

A wciąż jest dla nich miejsce w mojej bibliotece. Skatalogowanej według mapy? Następne lata domagają się suplementu... półki z książkami protestując prze-

ciw ciasnocie, pokój nie zmieni metrażu, magazynów brak... voluminów przybywa, chociaż coraz wolniej, wiem, zostaję w tyle, bo... nie uczestniczę już w wielu promocjach, odstaję w wydarzeniach, nie wszędzie docieram... gdzie książka i coraz więcej nowych autorów...

*

Leonia CHMIELNIK została Laureatką Nagrody Artystycznej Miasta Szczecin za całokształt twórczości, w maju 2026 roku!

PS

Z ostatnich lektur podrzucam już bez rozpisywania się kilka tytułów, polecam: (lista niechronologiczna)

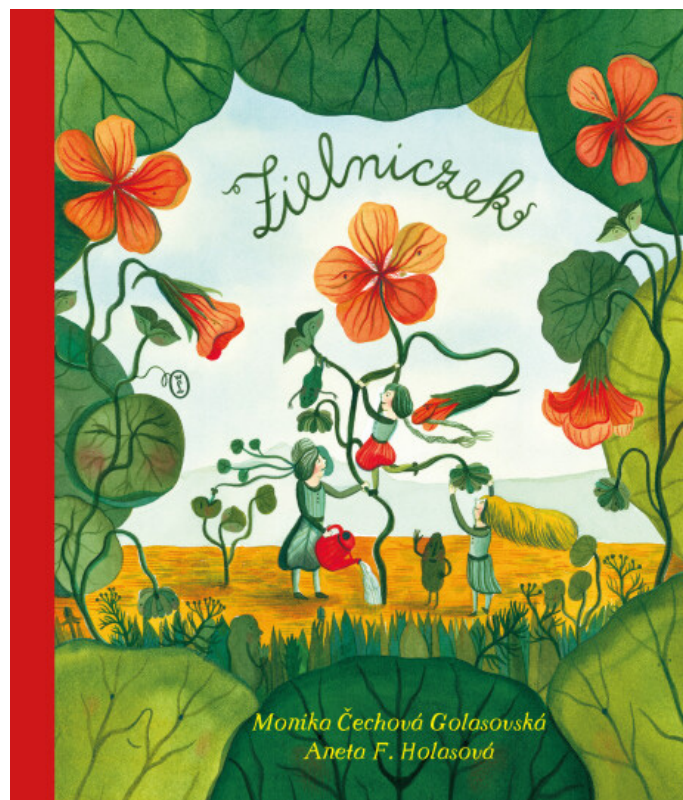
- Hang Kang, Lekcje greki ++
- Inga Iwasiów, Bambino +
- Józef Baran, W wieku odlotowym +
- Laszlo Krasznahorkai, A świat trwa
- Rebecca Solnit, Róże Orwella ++
- Monika Wilczyńska, Kocim pazurem pisane, czyli wspomnienia Rudolfa Rudykota ++
- Cixin Liu, trylogia: Problem trzech ciał, Ciemny las, Koniec śmierci (fantastyka naukowa)+++
- Joanna Jurgała-Jureczka, Czarująca poetka+
- Magdalena Samozwaniec, Maria i Magdalena /powtórka sprzed lat i warto/
- Magdalena Samozwaniec, Zalotnica niebieska /powtórka
- Gracjana Miller-Zielińska, Rafał Podraza, Magdalena Samozwaniec 91 wspomnień o pierwszej damie polskiej satyry+++Wisława Szymborska, Wiersze wszystkie /nieustająco +++



KSIĄŻKA NA WAKACJE

Idealna książka na letni czas to taka, która nas zrelaksuje i wprowadzi w dobry nastrój. Albo taka, która zapewni dużą dawkę emocji, pozwoli przeżyć przygodę i zaprosi do odległych światów. A jaka powinna być książka rodzinna, którą możecie przeczytać wspólnie z dzieckiem?

Oto moja propozycja: „**Zielniczek. Mikstury z natury dla małych i dużych**” czyli czeski bestseller nominowany do Nagrody Złotą Stuha przyznawanej



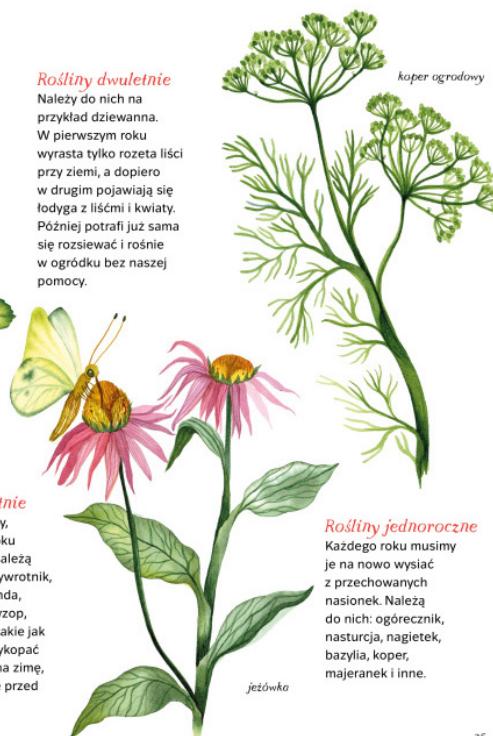
przez Czeską Sekcję IBBY. To książka, która zainspiruje was do letnich spacerów i obserwacji przyrody. Mikstury, nalewki, zioła w ogrodzie i na łące – mnóstwo ciekawostek i inspiracji, a do tego piękne ilustracje. Idealna lektura dla całych rodzin!

Informacja od wydawcy:

ZIOŁA, KTÓRE UPRAWIAMY W OGRODZIE

Wiosną u babci nie mamy czasu na leniuchowanie, bo planujemy, co posadzić w ogrodzie. Niektóre rośliny – te wieloletnie – po zimie same wyrosną z korzeni, kłaczki, bulwy lub cebulek.

Inne – jednoroczne – żyją tylko jeden sezon, a w kolejnym roku znowu trzeba je posiać. Pod koniec lata rośliny przekwitają, a w miejsce kwiatów pojawiają się nasiona, które zbieramy i wkładamy do kopert, podpisanych nazwami roślinek. Niektóre rośliny jednoroczne (na przykład nagietek) w kolejnym roku mogą wyrosnąć z nasion, które się pogubiły, czyli same rozsiały. Każdego lata wraca też do nas w ten sposób słonecznik. Jego nasionka przechowujemy i wsypijemy zimą do karmnika dla ptaków.



Rośliny dwuletnie

Należą do nich na przykład dziewanna. W pierwszym roku wyrasta tylko rozeta liści przy ziemi, a dopiero w drugim pojawiają się łodyga z liśćmi i kwiaty. Później potrafi już sama się rozsiewać i rośnie w ogródku bez naszej pomocy.

Rośliny wieloletnie

Jeśli raz je zasiejemy, zwykle kolejnego roku pojawiają się same. Należą do nich: melisa, przywrotnik, mięta, cząber, lawenda, piołun, tymianek, hyzop, jeżówka. Niektóre, takie jak rozmaryn, trzeba wykopać z ziemi i przenieść na zimę, aby zabezpieczyć je przed mrozem.

Rośliny jednoroczne

Każdego roku musimy je na nowo wysiać z przechowanych nasionek. Należą do nich: ogórecznik, nasturcja, nagietek, bazylia, koper, majeranek i inne.

Ta książka zaprowadzi Was prosto do ogrodu, na łąkę lub do lasu, czyli tam, gdzie od wieków rosną rośliny, które mają niezwykłe moce! Czy leżeliście kiedyś w cieniu kwitnącej lipy? Czy wiecie, jak pachnie melisa i jak smakuje lato zamknięte w słoiku?

Dołącz do Katki i Adelki, które razem z babcią Prymulką odkrywają tajemnice leczniczych kwiatów, ziół i korzeni. Jak je zbierać i przechowywać? Które pomogą walczyć z przeziębieniem, a które zadbają o cerę? Jak samodzielnie przygotować lecznicze napary, syropy i maści?

Zielniczek to ciepła, międzypokoleniowa opowieść, która zachęca do mądrego korzystania z bogactw natury, pełna botanicznych ciekawostek i pomysłów na aktywności na świeżym powietrzu. Są w niej:

- przepisy na domowe syropy, napary, maści i inne mikstury;
- wskazówki, jak zbierać i suszyć zioła;

- opisy roślin, które rosną „tuż za progiem”;
- pomysły na proste, naturalne rytuały codzienności;
- notatnik do prowadzenia własnych obserwacji.

Dzięki nim czytelnik z łatwością wykorzysta zdobytą wiedzę w praktyce – w domu, szkole i bibliotece – bez pośpiechu, w rytmie pór roku.

To książka, z którą możecie spędzić wakacje i kolejne miesiące roku!

Zielniczek. Mikstury z natury dla małych i dużych, Monika Čechová Golasovská, Aneta F. Holasová, Wydawnictwo Literatura, 2026

Poleca
Monika Wilczyńska
SzczecinCzyta.pl

NATURALNE HERBATKI ZIOŁOWE

Proporcje – objaśnienie:

Kiedy przygotowujemy mieszankę:
1 porcja = 1 łyżka stołowa
½ porcji = ½ łyżki stołowej
Kiedy już parzymy herbatkę, stosujemy 1 łyżkę stołową suszu na 500 ml wody.



Na przeziębienie

po 1 porcji kwiatu czarnego bzu, kwiatu lipy, liści czarnej porzeczki i pokrzywy, ½ porcji kwiatu nagietka

Dokładnie mieszamy zioła i zalewamy czubatą łyżką mieszanki 500 ml wrzątkiem. Nie gotujemy, parzymy pod przykryciem od 3 do 5 minut. Przecedzamy i pijemy małymi łykami. Można do smaku posłodzić herbatkę miodem lub syropem lipowym domowej roboty.

Na ból brzucha

po 1 porcji nagietka, rumianku, babki, korzenia i liści mniszka lekarskiego

Zioła dobrze mieszamy, zalewamy wrzątkiem i gotujemy przez jakieś 8 minut, następnie zdejmujemy z ognia i odstawiamy na 5 minut.

Na kaszel i ból gardła

po 1 porcji kwiatu dziewanny, macierzanki i podbiatu, ½ porcji pierwiosnka (prymulki)

Herbatkę przygotowujemy tak samo jak tę na przeziębienie, ale napar trzeba bardzo dokładnie przecedzić przez ściereczkę lub filtr do kawy, bo dziewanna ma włoski, które mogą podrażnić gardło. Babcia używa do tego czystej rajstopy. Herbatka świetnie smakuje posłodzona syropem z pierwiosnka.

Ziołowy zastrzyk energii

po 1 porcji liści pokrzywy, zmielonego owocu dzikiej róży, kwiatu czarnego bzu, liści mniszka, liści jeżyny

Zioła dobrze mieszamy, zalewamy wrzątkiem i gotujemy przez jakieś 8 minut, następnie zdejmujemy z ognia i odstawiamy na 5 minut – czyli wszystko tak samo jak przy herbatce na ból brzucha.

Na spokojny sen

po 1 porcji liści maliny, ziela dziurawca, koszyzka rumianku i ziela macierzanki

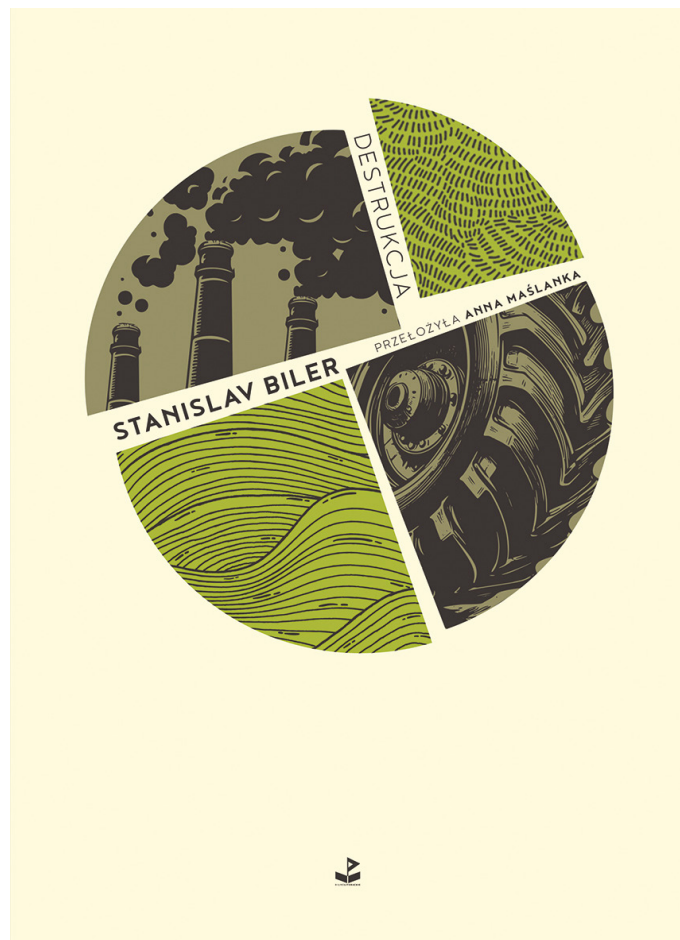
Mieszankę zalewamy wrzątkiem i parzymy 5–10 minut. Pijemy gorącą, małymi łykami, 2 filiżanki na 2 godziny przed pójściem spać.



ŚWIAT W POWIEŚCI STANISLAVA BILERA

Po książkę pod tytułem „Destrukcja” sięgnęłam z ciekawości. Jej autorem jest socjolog, pisarz, redaktor scenariuszy i dziennikarz Stanislav Biler. Ukazała się w języku polskim, w tłumaczeniu Anny Maślanki, w 2026 roku. Gdy czytałam tę publikację, nie było mi trudno wyobrazić sobie tej historii prezentowanej na scenie teatralnej. Mam wrażenie, że „Destrukcja” jest do tego stworzona. Absurd miesza się z ważną problematyką, którą jest kryzys klimatyczny. Miejscem zdarzeń opisanych w książce jest zamknięta społeczność wiejska, w której najważniejsza jest praca i ustalony porządek. Tu nie ma miejsca na pytania, wątpliwości i na zwracanie uwagi na problemy, które mogą wywołać lęk u ludzi, a dwa plus dwa jest równe cztery, a wszystko z tego wynika. Przekonajcie się, dlaczego.

Pokazanie w powieści problematyki kryzysu klimatycznego jest moim zdaniem bardzo ważnym elementem tej historii. Książka dzięki temu zwraca uwagę czytelnika na tę kwestię i może stać się powodem do dyskusji, rozmowy. To właśnie dialog może prowadzić do poszukiwania rozwiązania problemu, który nie dotyczy tylko jednego miasta, jednego kraju, ale całego świata. Tego dialogu niewątpliwie zabrakło w fabule „Destrukcji” i autor



poprzez swoją powieść pokazał czytelnikowi skutki takich działań, a właściwie ich braku.

W przedstawionej społeczności wiejskiej zwracanie uwagi na problemy nie tylko ekologiczne było czymś niepożądanym, czymś, co sprawiało, że ludzie zaczynają się bać. Władze chroniły mieszkańców wioski nie przed skutkami suszy, czy niszczących budynków, ale przed samym uczuciem lęku. Co było najlepszą receptą? Milczenie na ten temat, niemówienie o kłopotach.

Czy znamy ten mechanizm z życia realnego? Oczywiście. Autor pokazuje go na przykładzie niewielkiej społeczności wiejskiej. Jednak, gdy zwrócimy uwagę na dyskusje toczące się w przestrzeni publicznej, w debatach politycznych, w mediach społecznościowych między internautami, w przekazach medialnych, to także go odnajdziemy. Są ludzie, którzy zwracają uwagę na kryzys klimatyczny. Jednak są też tacy, którzy woleliby tego problemu nie zauważać. Powieść „Destrukcja” niesie dzięki temu przekaz uniwersalny, który jest ważny. Pokazuje wspomnianą problematykę w sposób ciekawy, momentami nawet karykaturalny.

To jednak nie tylko środowisko, w którym żyje człowiek ulega w destrukcji. Czy destrukcji nie ulega też człowieczeństwo? W przedstawionej historii nie tylko nie przywiązuje się wagi do ekologii. Tam także przemoc jest na porządku dziennym. Jest elementem praktykowanym w wychowaniu. Dominuje brak wrażliwości na ludzki ból, cierpienie. Głównym bohaterem powieści jest nauczyciel, który podejmuje pracę w szkole. Jediną perspektywą, do której mają być przygotowane przez niego dzieci jest praca w fabryce. Dlaczego? Ponieważ jeśli ktoś w tej wsi pracuje, to właśnie pracuje tam. A jeśli nie pracuje w fabryce, to nigdzie nie pracuje. Ważne są zyski i inwestorzy. A dzieci mają być pokorne, mają nie zadawać pytań, mają poważać starszych. Do tego ma ich przygotować szkoła, a nie do poszerzania wiedzy, czy

zadawania pytań i rozwoju.

Nauczyciel jest jednak również tym, który zadaje pytania, rozmawia z dziećmi, a nawet podejmuje próby rozmowy z rodzicami, by wstrzymać wychowanie za pomocą przemocy. Nauczyciel jest też ważnym obserwatorem.

Bohater się zmienia przez całą historię. Z początku cechuje go pokora, chęć dopasowania się do panujących w społeczności zasad. Przeprowadzka na wieś miała być dla niego nowym początkiem. Jednak przez cały ten czas towarzyszą mu refleksje egzystencjalne, a także dotyczące otaczającego go świata. Rozmawia z mieszkańcami i powoli kształtuje swój osąd. Podejmuje decyzje. Czytelnik poznaje historię z jego perspektywy. Nauczyciel jest niewątpliwie bohaterem ciekawym i dalekim od doskonałości. Przez całą historię czytelnik przekonuje się, jak nowy mieszkaniec rozwija się, pomimo trudności odnajduje w końcu odpowiedzi na nurtujące go pytania. Cechuje go pokora, przeświadczenie, że nie wie jeszcze wszystkiego, ale z coraz większą odwagą stara się uzyskać odpowiedzi. Jest bohaterem dynamicznie zmieniającym się, co zatrzymuje czytelnika przy lekturze. To postać nieszablonowa, a z każdą kolejną stroną byłam coraz bardziej ciekawa, jak postąpi.

Powieść skonstruowana jest jak klisze z momentów ważnych dla fabuły. Momentów pełnych rozmów z miesz-

kańcami i chwili, w których nauczyciel jest sam, podejmuje działania lub po prostu zajmuje się refleksją i nurtującymi go pytaniami. Poznaje teraźniejszość i przeszłość, która jest skrywana przez mieszkańców wsi. Sposób budowania wypowiedzi w książce jest bardzo literacki, powiedziałabym, że akcentuje się tu charakter rozprawy filozoficznej, co sprawia, że forma jest równie ważna, co fabuła. Tytułowa destrukcja dzieje się na oczach bohaterów książki, na oczach czytelnika. Destrukcji ulega społeczeństwo, moralność, środowisko, a nawet ważne elementy funkcjonowania wsi, jak szkoła. Dochodzi do samobójstw i czynów moralnie zabronionych. Przykładowym elementem karykaturalnym może być rozmowa, w której wójt i dyrektor fabryki zaprzeczają pożarowi, który ma właśnie miejsce. Daleki od realizmu zdaje się być przebieg rozmów, których fragmenty zdają się być stałymi przypisanymi do określonych bohaterów. Ta historia pokazuje też cechy wiejskiego społeczeństwa, które zostały wyolbrzymione. Polecam lekturę powieści „Destrukcja” Stanisława Bilera.

Edyta Rauhut



MŁODZIEŻ POLECA

PROZĄ I WIERSZEM, KSIĄŻKI NA WAKACJE

Pracownia Literacko-Dziennikarska Pałacu Młodzieży w Szczecinie

Alicja Gałęcka

Czy zastanawiacie się czasem, co czytać? Jeśli tak, to zaglądacie pewnie wtedy do Internetu w poszukiwaniu rzetelnych recenzji. A tam zalewa Was fala opinii tak różnych, że nie jesteście już pewni, co wybrać. Paradoksalnie zdarza się niekiedy, że krytykowane w sieci dzieło staje się czymś ulubionym, a z kolei to chwalone z każdej strony będzie dla niektórych kompletnie niewarte czytania. Ale jedno jest pewne - aby odnaleźć perelkę wśród tak wielu publikacji, trzeba zmierzyć się z lawiną rozbieżnych zdań. Warto też podkreślić, że każdy z nas ma inne upodobania co do gatunku, stylu pisania czy po prostu tematu poruszanego w książce. Mimo że przeglądanie tak wielu recenzji jest pracą żmudną i często irytującą, to jednak najlepszy sposób na wybranie potencjalnej perły.

Jako wielka miłośniczka literatury proponuję Wam na wakacje książkę, według mnie, wyjątkową. W 2008 roku na księgar-

skich półkach pojawiła się debiutancka opowieść „Wyznania” japońskiej autorki Kanae Mianto, która rok później zdobyła nagrodę Hon'ya Taisho – laur księgarzy uznawany za jedno z największych wyróżnień w Kraju Kwitnącej Wiśni. Książka stała się jednym z największych bestsellerów współczesnej literatury japońskiej, wzbudzając tym samym ogromne zainteresowanie czytelników psychologicznymi thrillerami.

Fabuła skupia się wokół morderstwa 4-letniej dziewczynki. Bohaterowie zamieszani w tragedię przeprowadzają czytelnika przez wydarzenia, które niczym ustawione w szeregu elementy domino, raz popchnięte - nieuchronnie zmiernają do katastrofy. W każdym rozdziale poznajemy inny fragment historii poprzez perspektywę kolejnych postaci aż do momentu, gdy wszystko zaczyna składać się w logiczną, coraz bardziej kompletną całość. Sposób narracji jest spójny, prosty i pozbawiony zbędnych opisów, a sama historia łączy elementy groteski i surowego



piękna w czystej postaci.

Po „Wyznania” sięgnęłam ze względu na intrygujący opis i osobistą ciekawość. Chciałam sprawdzić, co było przyczyną tak ogromnego sukcesu tej opowieści. Często zdarza się bowiem, że początek historii wciąga dość mocno, by gdzieś w połowie narracji utracić moc przyciągania. Czytelnik dochodzi tym samym do stanu znudzenia i odkłada książkę na półkę lub odlicza strony do końca. W tym przypadku tak nie było. Książka, zaczynając się dość intensywną akcją, wprowadzała z każdą stroną coraz więcej niepokoju i napięcia, a tym samym absorbowała coraz mocniej mój umysł tak, że nie chciałam się od niej odrywać. Efekt? Dołączyłam do grona tych, którzy uznali ją za naprawdę dobrą i godną polecenia na długie, wakacyjne dni lub wieczory. Jeśli lubicie rozwiązywać zagadki i przeżywać emocje z dreszczykiem, koniecznie sięgnijcie po „Wyznania” autorstwa Kanae Mianto. Naprawdę warto.





Michelle Sarnicka

Wakacje to czas odpoczynku, podróży, spotkań z przyjaciółmi i poszukiwania nowych przygód. To również doskonała okazja, aby sięgnąć po książkę, która pozwoli przenieść się do niezwykłych światów, przeżyć niezapomniane emocje i spojrzeć na rzeczywistość z zupełnie innej perspektywy. Wbrew popularnym opiniom czytanie wcale nie musi być nudne. Współczesna literatura młodzie-

żowa oferuje mnóstwo fascynujących historii, które potrafią wciągnąć od pierwszej do ostatniej strony.

Dlaczego warto czytać podczas wakacji?

Czytanie książek rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo i pomaga lepiej rozumieć świat. Dobra książka może być równie ekscytująca jak film czy gra komputerowa, a dodatkowo pozwala samodzielnie tworzyć obrazy bohaterów i miejsc. Wakacje

dają więcej wolnego czasu, dlatego są idealnym momentem, by odkryć nowe gatunki literackie i autorów.

Książki uczą także empatii, pomagają zrozumieć emocje innych ludzi oraz inspirują do działania. Wielu młodych czytelników przyznaje, że właśnie podczas wakacji odkryło swoje ulubione serie i bohaterów, do których wracają przez całe życie.

Fantastyka – podróż do niezwykłych światów

Jeżeli lubicie magię, tajemnice i wielkie przygody, warto sięgnąć po serię „Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy”. Książki łączą współczesny świat z mitologią grecką, tworząc pełną humoru i akcji opowieść o nastolatkach posiadających niezwykłe moce. Książki obyczajowe pełne emocji

Dla czytelników, którzy wolą historie bliższe codziennemu życiu, doskonałym wyborem będą powieści poruszające temat przyjaźni, pierwszej miłości i dorastania.

„Gwiazd naszych win” to wzruszająca opowieść o młodych ludziach zmagających się z chorobą, którzy mimo przeciwności losu uczą się cieszyć życiem. Książka pokazuje, jak cenne są relacje międzyludzkie i jak ważne jest docenianie każdej chwili.

Popularnością cieszą się także współczesne powieści młodzieżowe poruszające proble-

my, z którymi nastolatki spotykają się na co dzień – akceptację, budowanie własnej tożsamości czy relacje z rówieśnikami.

Kryminały i tajemnice dla młodych odkrywców

Jeżeli lubicie rozwiązywać zagadki, warto sięgnąć po książki detektywistyczne. Seria „Felix, Net i Nika” łączy elementy przygody, fantastyki i kryminału. Bohaterowie przeżywają niezwykłe przygody, rozwiązują tajemnice i wykorzystują nowoczesne technologie. Dużym zainteresowaniem cieszą się również klasyczne historie detektywistyczne oraz współczesne thrillery młodzieżowe, które trzymają w napięciu do ostatniej strony.

Czytanie może być przygodą

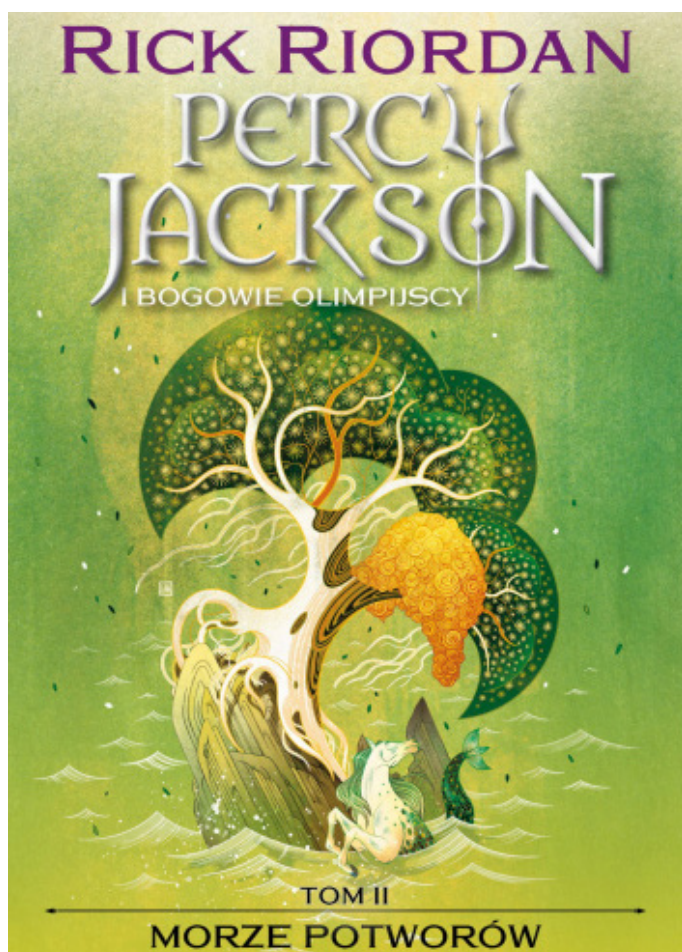
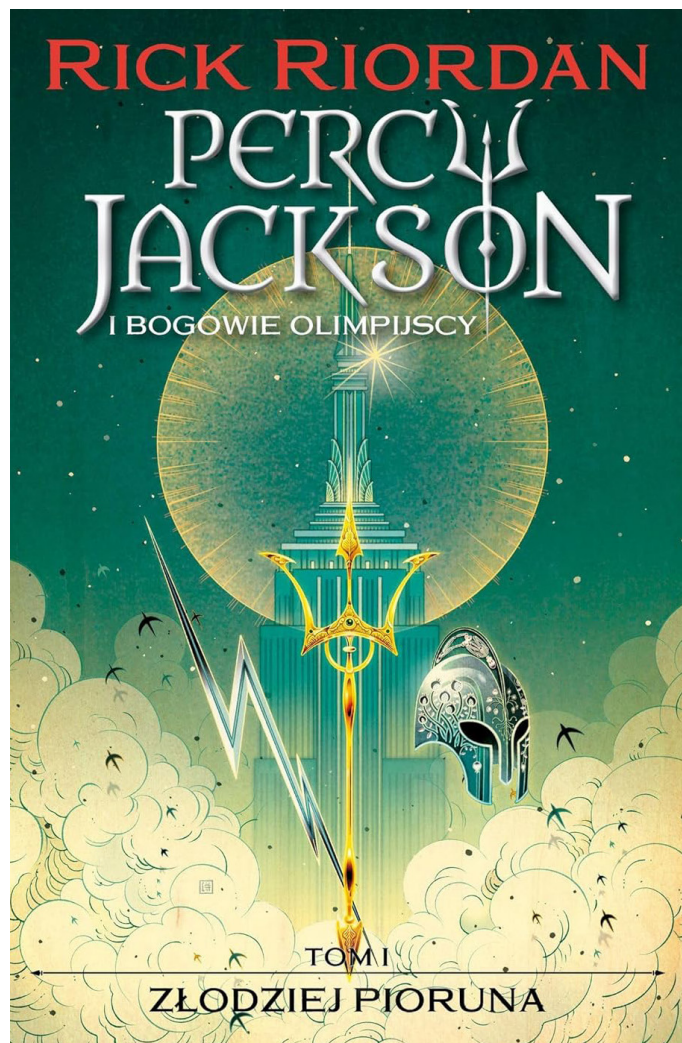
Wakacyjna książka nie musi być obowiązkiem. Powinna przede wszystkim sprawiać przyjemność i dostarczać emocji. Warto wybierać takie tytuły, które odpowiadają naszym zainteresowaniom – jedni wolą fantastykę, inni historie obyczajowe, jeszcze inni kryminały lub książki przygodowe. Najważniejsze jest, aby dać sobie szansę na

odkrycie świata literatury. Być może jedna przeczytana podczas wakacji książka stanie się początkiem wielkiej pasji, która pozostanie z nami na długie lata.

Wakacyjna rekomendacja

Jeżeli miałabym polecić jeden tytuł na początek wakacyjnej przygody z czytaniem, byłaby to seria 7 części „**Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy**”. To połączenie humoru, akcji, mitologii i przyjaźni sprawia, że książki czyta się jednym tchem. Wciągająca, ekscytująca i pełna akcji. Dla wielu młodych czytelników jest to idealna lektura na plażę, do pociągu, na obóz czy spokojne letnie wieczory. Seria ta doczekała się również adaptacji filmowej.

Niezależnie od tego, jaki gatunek wybierze, pamiętajcie – dobra książka potrafi zabrać nas dalej niż najdalsza podróż. Wystarczy otworzyć pierwszą stronę i pozwolić ponieść się wyobraźni.



Ja tam lubię książki **czytać**

Oliwia Siwek



*Ja tam lubię książki czytać
Innych o to samo pytać
Co się w tej historii działo
Czy się też im podobało.
Tylko słowa na papierze,
ale gdy się dobrze zbierze,
to powstają opowieści
gatunkowo różnej treści.
Kocham czytać też w wakacje
Być na dworze, gdy kwitną akacje.
A najlepsze jest w czytaniu,
że sam możesz w swym działaniu
tworzyć obraz w swojej głowie
i być twórcą już w książki połowie!*

Klara Stasiowska

Już za moment wakacje. Mimo że w tym czasie często wychodzimy ze znajomymi, wyjeżdżamy i czasu dla siebie mamy trochę mało, to mam dla Was propozycję, jak spędzić chwilę wolnego. To czytanie książek. Moja ulubiona seria zatytułowana „Tego lata stałam się piękna” jest czymś, do czego wracam za każdym razem latem. Tym bardziej, że to trylogia bardzo wciągająca i idealnie oddająca klimat wakacji - przyjaźń od dziecka, wakacje w domku nad morzem i problemy miłosne. Jest w niej naprawdę dużo wątków, począwszy od wielu zabaw ze znajomymi aż do problemów Belly - głównej bohaterki z wyborem relacji między dwoma chłopakami. Mam nadzieję, że ta książka również Was, podobnie jak mnie, mocno pochłonie i umili wakacyjny czas. Fantastycznego, literackiego odpoczynku życzę!





Na wakacje polecam Wam książkę

Maja Szczęsna

Na wakacje polecam Wam książkę, która mając 600 stron wyciągnęła mnie z ponad półrocznego zastoju czytelniczego. Mam na myśli trylogię „Bezsilna”. Muszę przyznać, że dawno nie czytałam książki z tak fantastycznym klimatem. Średnio-wieczne królestwo, magia i zupełnie inny świat. Książka opowiada o Ilyi, gdzie zarazą wybiła prawie połowę mieszkańców królestwa. Większość ocalałych zyskała niezwykłe moce, takie jak możliwość teleportacji, leczenia czy klonowania. Główna bohaterka - Peydyn Gray - swojej mocy nie ma. Osoby takie jak ona uważane są za chore, zdolne do osłabiania mocy elitarnych i skazywane na śmierć. Zabijaniem takich osób zajmuje się Kai

Azer, Egzekutor królestwa i młodszy syn króla. Pierwsza część trylogii skupia się na turnieju magicznym, w którym młodzi, elitarni mogą pokazać swoje moce i zaważyć o zdobycie chwały. W niespodziewanych okolicznościach na turniej trafia również Peyden. Czy dziewczyna przetrwa walkę z potężnymi mocami i poradzi sobie z budzącymi się w niej emocjami, wobec których czuje się bezsilna? Ta opowieść dostała ode mnie 5 na 5 gwiazdek, między innymi za cudownych bohaterów oraz za cały klimat serii spełniający w stu procentach moje oczekiwania. „Bezsilna” jest naprawdę warta przeczytania i poświęcenia czasu. Mam nadzieję, że kiedy wciągniecie się w historię Peydyn Gray oraz Kaia Azera, nie będziecie mogli się od niej oderwać aż do ostatniej strony.

WAKACJE W KSIĄŻNICY POMORSKIEJ - IATO PEŁNE INSPIRACJI

Biblioteka kojarzy się przede wszystkim z książkami, ciszą i skupieniem. Książnica Pomorska w Szczecinie postanowiła pokazać, że może być czymś więcej - miejscem, w którym dzieci i młodzież spędzają wakacje kreatywnie, aktywnie i z uśmiechem na twarzy.

Skąd się to wzięło?

Wszystko zaczęło się w 2024 roku, kiedy w Książnicy powstało nowe stanowisko - Animator kultury. Jego stworzenie było odpowiedzią na wyraźną potrzebę: szkoły coraz częściej zgłaszały się z prośbą o zorganizowanie wycieczek i zajęć, a wakacje były naturalną okazją do sprawdzenia, czego dzieci naprawdę chcą i co je angażuje. Pierwsza edycja „Wakacji w Książnicy Pomorskiej” była więc - jak to bywa z każdym nowym pomysłem - trochę eksperymentem. Dwa miesiące zajęć, dwa razy w tygodniu, pytania o to, które tematy wywołują największy entuzjazm, jak długo dzieci skupiają się na jednym zadaniu i które pomysły warto powtórzyć w kolejnym roku. Wtorki i czwartki - dwa różne światy



Od pierwszej edycji zajęcia oparte są na prostym, ale sprawdzonym podziale. Wtorki należą do warsztatów kreatywnych - to czas na tworzenie, eksperymentowanie i zabieranie czegoś własnoręcznie zrobionego do domu. Czwartki z kolei są zaproszeniem w świat filmu i kultury.

W 2024 roku czwartkowe spotkania miały formę warsztatów tematycznych inspirowanych animacjami - fragmenty filmów były punktem wyjścia do odkrywania mitologii, kosmosu czy przyrodniczych ciekawostek. Pomysł był prosty: film obniża próg wejścia w trudniejszy temat, sprawia, że wiedza przyswaja się naturalnie, a nie przez przymus. W 2025 roku czwartki przekształciły się w „Filmową Mapę Świata” - każde spotkanie zabierało uczestników w podróż do innego kraju. Przy okazji wizyty w Chinach można było odkryć swój znak zodiaku, przy Meksyku - dowiedzieć się o Świątce Zmarłych i wykonać inspirowane tą kulturą maski. Dzieci, które nigdy wcześniej nie zetknęły się z tymi kulturami, wychodziły z zajęć z autentyczną ciekawością i nowymi pytaniami.

Co przynosi lato 2026?

Tegoroczna edycja zachowuje sprawdzony rytm, wzbogacając go o nowe tematy i pomysły.

Letnia Pracownia Książnicy - wtorkowe warsztaty - rusza już 30 czerwca spotkaniem inspirowanym japońskim filmem animowanym „Szept serca”. Uczestnicy zastanowią się, jak chcą spędzić wakacje i jakiej pasji chcą poświęcić czas - a refleksje te znajdą wyraz w stworzonym przez każde dziecko kolażu. W kolejnych tygodniach zapraszamy do lepienia magnesów z masy solnej, malowania bawełnianych worków farbami akrylowymi,

tworzenia biżuterii z koralików i dekorowania ramek na zdjęcia. Dla tych, którym nie uda się zapisać na lipcowe spotkania - sierpień przyniesie drugą turę najpopularniejszych warsztatów.

Filmowe Inspiracje - czwartkowy cykl - to w tym roku podróż przez kultowe animacje i kryjące się za nimi światy. „Zwierzogród” otworzy drzwi do zajęć z papierowymi modelami zwierząt, „Zaplątani” zaproszą do malowania, „Coco” - do tworzenia kolorowych masek inspirowanych meksykańską kulturą Dnia Zmarłych. „Mulan” pozwoli odkryć chińskie znaki zodiaku, a „Ratatuj” - stworzyć własny papierowy przysmak rodem z paryskiej kuchni.

Dla kogo i jak się zapisać?

Większość zajęć skierowana jest do dzieci od 7. roku życia. Wszystkie są bezpłatne, a materiały zapewnia Książnica. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują zapisy przez platformę Eweena. Linki do rejestracji oraz wszystkie bieżące informacje o zajęciach publikowane są na grupie facebookowej Strefa Kreatywności - Sala 9 - to jedno miejsce, w którym zbiera się wszystko, co dzieje się w tytułowej Sali 9 Książnicy Pomorskiej. Warto ją obserwować, bo zapisy na kolejne spotkania otwierane są z tygodniowym wyprzedzeniem. Na pierwsze zajęcia z cyklu - „Początek Wakacji” 30 czerwca - zapisy startują 22 czerwca. Książnica Pomorska zaprasza na lato pełne tworzenia, odkrywania i dobrej zabawy. Bo wakacje mogą zacząć się naprawdę kreatywnie.

Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

1 czerwca 2026 r. młodzież ze Szkolnych Kół Edukacji Morskiej spotkała się na przystani Centrum Żeglarskiego, aby rozpocząć swoją przygodę w rejsie szkoleniowym.

Czerwcowe rejsy organizowane przez Pałac Młodzieży w ramach Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej odbywały się na jachtach s/y Dar Szczecina, s/y Zryw i s/y Urtica. Brała

w nich udział 19-osobowa grupa młodzieży z dwoma nauczycielami ze szkół ponadpodstawowych zrzeszonych w Programie.

Po zaokrętowaniu na jednostki i pierwszych szkoleniach, załogi wypłynęły z mariny Centrum Żeglarskiego obierając kurs na Świnoujście. Następnymi portami odwiedzonymi wspólnie było Sassnitz i Stralsund.

Podczas pobytu w portach młodzież integrowała się m.in. poprzez wspólne szantowanie przy dźwiękach gitar na pokładzie jachtu Urtica. Było także zwiedzenie miasta, Muzeum Morskiego w Stralsundzie, spacer po klifach w Parku Narodowym Jasmund czy spacer do wiatraka - Stawa Młyny w Świnoujściu.

W Stralsundzie młodzież płynąca na jachcie Daru Szczecina musiała odłączyć się od pozostałych załóg i wrócić do Świnoujścia na sobotę 6 czerwca. Natomiast młodzież z jachtu Zryw i Urtica popłynęła ze Stralsundu do Wolgastu, niewielkiego niemieckiego miasta nazywanego „bramą do Wyspy Uznam”. Ich przedostat-

nim portem w tygodniowym rejsie była Trzebież, z której w niedzielny poranek, 7 czerwca musieli już wyruszyć do Centrum Żeglarskiego, tam na kei czekali już rodzice i przyjaciele.

W Świnoujściu nastąpiła wymiana załóg Daru Szczecina i na pokład zaokrętowani zostali tegoroczni laureaci Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Morskiej i Żeglarskiej. Uczestnicy szkoleniowego rejsu posmakowali morskiej przygody. Stali za sterem czy rumplem i samodzielnie „prowadzili” jacht pod baczny okiem kapitanów, stawiali, zrzucali i klarowali żagle. Prowadzili dziennik jachtowy zapisując co godzinę pozycję jachtu, kurs i warunki atmosferyczne. Każdy z tych młodych ludzi musiał przygotować posiłki dla pozostałej załogi pełniąc wachnię kambuzową, często gotując obiad na morzu, w przechylnie i na fali.

Wszyscy zasmakowali tej przygody i zaliczyli zadanie!

Koordynator Monika Chmielewska





Sprawozdanie z rejsu młodzieży SKEM jachtem s/y Dar Szczecina, s/y Zryw, s/y Urtica

W poniedziałek, 1 czerwca 2026 r. młodzież ze Szkolnych Kół Edukacji Morskiej spotkała się na przystani Centrum Żeglarskiego, aby rozpocząć swoją przygodę w rejsie szkoleniowym.

Czerwcowe rejsy organizowane przez Pałac Młodzieży w ramach Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej odbywały się na jachtach s/y Dar Szczecina, s/y Zryw i s/y Urtica. Brała w nich udział 19-osobowa grupa młodzieży z dwoma nauczycielami ze szkół ponadpodstawowych zrzeszonych w Programie.

Po zaokrętowaniu na jednostki i pierwszych szkoleniach, załogi wypłynęły z mariny Centrum Żeglarskiego obierając kurs na Świnoujście. Następnymi portami odwiedzonymi wspólnie było Sassnitz i Stralsund.

Podczas pobytu w portach młodzież integrowała się m.in. poprzez wspólne szantowanie przy dźwiękach gitar na pokładzie jachtu Urtica. Było także zwiedzenie miasta, Muzeum Morskiego w Stralsundzie, spacer po klifach w Parku Narodowym Jasmund czy spacer do wiatraka - Stawa Młyny w Świnoujściu.

W Stralsundzie młodzież płynąca na jachcie Daru Szczecina musiała odłączyć się od pozostałych załóg i wrócić do Świnoujścia na sobotę 6 czerwca. Natomiast młodzież z jachtu Zryw i Urtica popłynęła ze Stralsundu do Wolgastu, niewielkiego niemieckiego miasta nazywanego „bramą do Wyspy Uznam”. Ich przedostatnim portem w tygodniowym rejsie była Trzebież, z której w niedzielny poranek, 7 czerwca musieli już wyruszyć do Centrum Żeglarskiego, tam na kei czekali już rodzice i przyjaciele.

W Świnoujściu nastąpiła wymiana załóg Daru Szczecina i na pokład zaokrętowani zostali tegorocznymi laureatami Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Morskiej i Żeglarskiej.

Uczestnicy szkoleniowego rejsu posmakowali morskiej przygody. Stali za sterem czy rumplem i samodzielnie „prowadzili” jacht pod baczynym okiem kapitanów, stawiali, zrzucali i klarowali żagle. Prowadzili dziennik jachtowy zapisując co godzinę pozycję jachtu, kurs i warunki atmosferyczne. Każdy z tych młodych ludzi musiał przygotować posiłki dla pozostałej załogi pełniąc wachtę kambuzową, często gotując obiad na morzu, w przechyle i na fali.

Wszyscy zasmakowali tej przygody i zaliczyli zadanie!

kpt Jerzy Szwoch

